

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 1000 0000

Ironsides i Gamelin w Moskwie

Rokowania angielsko-francusko-sowieckie na ukończeniu Rozmowy wojskowe w sprawie trójporozumienia

LONDYN, 26. 7. (PAT). Dzisiaj rano odbyło się zwykłe tygodniowe posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem premiera Chamberlaina.

M. in. przedmiotem rozmów były rokowania moskiewskie oraz sprawa WYŚLANIA DO MOSKWY PRZEDSTAWICIELI KÓŁ WOJSKOWYCH W CELU NAWIĄZANIA ROZMÓW POMIĘDZY SZTABEM.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Korespondent parlamentarny Reutera dowiaduje się, iż premier Chamberlain złożył oświadczenie na temat rokowań angielsko-sowieckich w poniedziałek.

W debacie na temat spraw zagranicznych, przewidzianej na dzień 2 sierpnia głównym mówcą ma być Chamberlain.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że najbliższe spotkanie Molotowa z ambasadorami angielskim i francuskim w Moskwie wyznaczone zostało na czwartek.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Odpowiadając na interpelację p. Manderera i Daltona w sprawie rokowań angielsko-sowieckich premier Chamberlain oświadczył, iż ubiegłej nocy WYŚLANO NOWE INSTRUKCJE DO BRYTYJSKIEGO AMBASADORA W MOSKWIE.

— Mam nadzieję — powiedział Chamberlain — iż będą mógł uczynić oświadczenie w początkach przyszłego tygodnia.

Na zapytanie Daltona, czy do Moskwy mają udać się OFICEROWIE BRYTYJSZY ARMII LĄDOWEJ

I MARYNARKI, by nawiązać rozmowy pomiędzy sztabami, premier odpowiedział:

— Posłaliśmy pewne instrukcje brytyjskiemu ambasadorowi, ale dotychczas nie wiem, jaki był ich skutek.

Na zapytanie Manderera, czy rząd francuski również zamierza wysłać misję wojskową do Moskwy, Chamberlain odpowiedział:

— Nie mogę odpowiadać za rząd francuski, ale mogę zapewnić, iż oba rządy brytyjski i francuski DZIAŁAJĄ W JAK NAJZUPEŁNIEJSZEJ WSPÓŁPRACY.

RYGA, 26. 7. (Tel. wł.). W Moskwie krąży w kołach angielsko-francuskich wręcz sensacyjne pogłoski o tym, że już w końcu bieżącego tygodnia NASTĄPI POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ.

Ten radykalny zwrot ma być spowodowany tym, że Anglia i Francja miały już w zasadzie wyrazić zgodę na równoległe — z rozmowami politycznymi — prowadzenie NARAD PRZEDSTAWICIELI SZTABÓW ANGIELSKO-FRANCUSKO-SOWIECKICH.

Ponieważ w sprawach politycznych w zasadzie już zostało osiągnięte porozumienie, więc z chwilą nadejścia do Moskwy oficjalnej zgody Londynu i Paryża na prowadzenie narad sztabów — niezwłocznie ma nastąpić wydanie oficjalnego komunikatu o zakończeniu rozmów politycznych.

Jednocześnie z pogłoski tej wynika, że już w tygodniu przyszłym należy oczekiwać przybycia do Mo-

skwy przedstawicieli sztabów angielskiego i francuskiego.

BRUKSELA, 26. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Londynu, w tamtejszych kołach politycznych rozszala się pogłoska, że na czele wojskowej delegacji angielskiej, jaka w dniach najbliższych udać się ma do Moskwy, stanie gen. IRONSIDE, zaś na czele delegacji francuskiej, która jednocześnie wyjedzie do Moskwy — generał GAMELIN.

Delegacja składać się będzie z wyższych oficerów floty i lotnictwa.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Korespondent agencji Havasa dowiaduje się, że Labour Party ze względu na obecną sytuację zwrócić się ma do rządu brytyjskiego o skrócenie wakacji parlamentarnych.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Wydaje się, że rokowania brytyjsko-francusko-sowieckie wchodzą obecnie ISTOTNIE W OSTATECZNĄ FAZĘ.

W miarodajnych kołach brytyjskich utrzymują, że w ciągu ostatnich paru dni rozmowy prowadzone w Moskwie doprowadziły do bardziej pozytywnych wyników. Najważniejszym rezultatem jest osiągnięcie porozumienia między rokującymi stronami co do rozpoczęcia w najbliższym czasie ROZMÓW O ZAWARCIU KONWENCJI WOJSKOWEJ.

W końcu przyszłego tygodnia udać się ma do Moskwy brytyjska misja wojskowa, a z nią równocześnie także misja wojskowa francuska.

Płk. Koc wrócił do Warszawy

Jakie istnieją trudności przy realizowaniu pożyczki angielskiej Polska żąda swobody w dysponowaniu kredytami

LONDYN, 26. 7. (PAT). Przewodniczący polskiej delegacji finansowej płk. Adam Koc odjechał dzisiaj po południu z powrotem do Warszawy.

Inni członkowie polskiej delegacji finansowej pozostali w Londynie, celem omówienia szczegółów przyznanego Polsce kredytu w wysokości 8 miln. f. szterlingów.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko-angielskich rokowań pożyczkowych. „Times” podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia. Sir John Simon coprawda nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż skarb brytyjski uważa, iż nie jest w stanie zgodzić się na żądanie Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia co najmniej części proponowanej pożyczki. Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów: po pierwsze dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej na cele inwestycji, oraz celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów

wojennych w innych krajach, w razie nagłej potrzeby.

Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News” pisze: „Oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające. Rozmowy na temat szczegółów dla Polski nie jest zachęcające. eksportowych postępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale zupełny impas, zda je się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 miln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół miln. funtów.

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem Bank Brytyjski mógłby w międzyczasy udzielić zaliczki. Brak

czasu dla uchwalenia odpowiedniego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniejszą przeszkodę.

Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki.

Wbrew pewnym wiadomościom, negocjatorzy polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie. Faktycznie polacy stawiali warunek, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki zagranicą. Negocjatorzy brytyjscy stawiali warunek, aby za każdego funta, rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota. Opróżniłoby to rezerwy złota w Banku Polskim w chwili, gdy kosztła mobilizacji zwiększa ją już obieg banknotów.

Stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce, tymbardziej, że pozbawia ono rząd polski również dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej.

Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjowana odrębnie i rząd francuski gotów

był dać odpisną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty. Skarb brytyjski zaproponował odbywanie wspólnych rokowań. W ten sposób, ponieważ warunki francuskiej i brytyjskiej oferty są identyczne, Polska utraci również pożyczkę 3 i pół miln. funtów, którą w przeciwnym razie mogłaby otrzymać.

Załamanie rokowań pożyczkowych może pociągnąć niekorzystne następstwa polityczne.

Być może, że jest to zwykły zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hudsona z p. Wohltaatem, ale fakt ten nie może pozostać bez komentarzy.

Miejmy nadzieję, że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili, zanim parlament rozejdzie się na wakacje letnie.

W innym miejscu „Financial News” pisze: „Oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest, jako przyznanie, że rokowania się załamały. Jednak dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dal-

szych kredytów eksportowych nie są wykluczone”.

LONDYN, 26. 7. (PAT). „News Chronicle” zaznacza w artykule redakcyjnym, że wczorajsze oświadczenie Simona było niesteżliwie niezadowolające. Rezultat do tychczasowych układów przedstawia się w ten sposób, że rząd brytyjski udzielił Polsce kredytu w wysokości 8 milionów funtów na zakup w W. Brytanii, oraz że rozmowy na temat pożyczki gotówkowej, którą mogliby wydatkować polacy we dług własnego uznania, znalazły się w impasie.

Zarówno sama suma, jak te ograniczenia, jakim wydatkowanie jej podlega, są dowodem nierealnego życia, w jakim skarb brytyjski się obraca.

W. Brytania sama nie posiada nadmiaru wyposażenia i sprzętu, ale potęga finansowa W. Brytanii mogłaby w największym stopniu przyczynić się na rzecz frontu pokoju. Jako środek samoobrony, W. Brytania i Francja winny udzielić Polsce znacznej pożyczki — kończy „News Chronicle”. — którą Polska wydatkowałaby na zbrojenia i sprzęt wojenny tam, gdzie uzna za stosowne.

Francja w obronie Gdańska

Potężny meeting w Paryżu
(Koresp. wł. „Głosu Porannego“)

PARYŻ, w lipcu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od czasu Monachium nastroje w Europie uległy widocznej zmianie na korzyść zdecydowanej polityki antynapastniczej. Zagadnienie Gdańska stanowi jakrąwy tego dowód.

Opinia francuska poświęca temu problemowi wiele uwagi i w przytaczającej swej większości wypowiada się za koncepcją czynnej obrony Wolnego Miasta przed agresywnymi zamysłami niemieckiej Rzeszy. I nawet sławetne wystąpienie b. ministra Deata popiera jedynie tezę, według której społeczeństwo francuskie zdecydowane jest sięgnąć do oręża w chwili, gdy Gdańsk zostanie zaatakowany z wnętrza.

Poszczególne odcinki prasy nadsekwanńskiej usiłują dowieść, że warto umrzeć za Gdańsk wtedy, gdy jest się przygotowanym umierać za Strasburg. Znakomity publicysta dziennika katolickiego „L'Aube”, Georges BIDAULT, rozwija tezę, iż umierać w obronie Gdańska, znaczy walczyć w obronie całości Francji. To samo stanowisko podziela Henry de KERILLIS, w tym samym duchu pisze wybitny publicysta konserwatywny, Władimir d'ORMESSON.

Ale artykuł p. DEATA, streszczający się w twierdzeniu, iż lepiej w chwili obecnej otworzyć pertraktacje na temat Gdańska, aniżeli ogień armat, zainicjował szeroką polemikę w społeczeństwie francuskim i nadał omawianemu problemowi więcej ostrości.

W odpowiedzi na to wystąpienie francuska sekcja światowego zjednoczenia pokoju pod przewodnictwem b. ministra Pierre COTA zorganizowała potężny meeting publiczny. Na afiszu ulicznym widniały nazwiska prelegentów, które nie mogły nie zapełnić sali meetingowej zawsze głośnie wrażeń paryską publicznością. Paul BONCOUR, Yvon DELBOS, Marius MOUTET, Pierre COT, BIDAULT, DUCLOS...

Rozmaicie podchodzili poszczególni mówcy do zagadnienia Gdańska, żaden z nich nie wyzywał się wpływow swej partyjnej ideologii, ale za to wszyscy bez wyjątku podkreślili konieczność utrzymania zajętej przez rząd Francji i Anglii pozycji.

Na sali rozbrzmiewały huraganowe oklaski, gdy mówcy oświadcza- li, iż cała Polska gotowa jest z bronią w ręku bronić zagrożonych swych praw w Gdańsku i w tej akcji może liczyć na całkowite poparcie Francji.

Były minister spraw zagranicznych, Yvon DELBOS nawiązał do heroicznych walk narodu polskiego o swą niepodległość i oświadczył, że można mieć do Polski pełne zaufanie, iż nie da sobie nie wydrzeć przez zawodowych agresorów.

— Gdańsk jest nie tylko żywotną kwestią dla Polski — wołał mówca — lecz dla całej Europy, gdyż bronienie praw Polski do Gdańska znaczy bronienie pokoju Europy!

Bezpieczeństwo świata zmusza dziś rządy pokojowych mocarstw do walki wszędzie, gdzie pokój zostaje zagrożony.

Pojawienie się PAUL-BONCOURA na trybunie wywołało niemiłą oklaski. Znakomity orędownik koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa i były szef rządu Francji dowodził, iż błędem było porzucenie zasad kolektywnego bezpieczeństwa, ale z drugiej strony konieczność powrotu do tej tezy powstaje w chwilach najbardziej dramatycznych.

— Posądzanie zwolenników zbiorowego bezpieczeństwa o utopizm było fałszem — ciągnie Paul-Boncour — ale fałszem, który dziś dopiero staje się widocznym dla wszystkich.

Każda nowa koncesja stanowiła

Pireneje przestały istnieć

Nowa faza walk wewnętrznych w Hiszpanii

Pireneje były przez długi czas granicą nie tylko fizyczną, ale i duchową. Głośne było powiedzenie francuskie o prawdzie, która obowiązuje z tej strony tych gór, a przestaje nią być po stronie przeciwnej. Odrębny charakter polityczny, kulturalny i społeczny Hiszpanii, związany z właściwościami narodu hiszpańskiego i ziemi, na której żyje, spotęgował się jeszcze z chwilą, gdy Hiszpania przestała być mocarstwem o znaczeniu światowym, gdy straciła olbrzymią większość swoich kolonii. Z tą chwilą Hiszpania zaczęła żyć na marginesie najważniejszych wydarzeń dziejowych. Nie dotarły do niej fale ani wielkiej rewolucji francuskiej, ani znacznie późniejszej wojny światowej.

Ale równocześnie w głębi duszy hiszpańskiej poczęła się rodzić tęsknota do większej aktywności. Wiatry obcych wpływów poczęły sobie również torować drogę poprzez Pireneje i wiały z krajów zamorskich. Dyktatura PRIMO DE RIVERY była pomniejszonym i osłabionym wydaniem dyktatury faszystowskiej, a na opozycji lewicowej

znaczący wpływ lewicy francuskiej.

Zarówno dyktatura Primo de Rivery, której zakończeniem nie faktycznym, ale logicznym, był upadek monarchii, okres republiki, a wreszcie rozpoczynająca się era „restauracji“, o której zresztą niewiadomo dokładnie, w jakim będzie zmierzła kierunku — stanowią etapy przewidywane, nie są jeszcze rozwiązaniem nekających Hiszpanię problemów i wskazaniem drogi, wiodącej w przyszłość.

Najnowsze dzieje Hiszpanii pełne są paradoksów. Wojna do mowa nie była właściwie w pełni domową, gdyż po obu stronach działały wpływy i siły zagraniczne. Obozy przeciwstawiające się sobie w sposób tak skrajny, iż przelano morze krwi były znacznie bardziej płynne i miotane wewnętrznymi sprzecznościami w kwestiach ideologii i programu, niżby to zrazu mogło być przypuszczać.

Sprzecznościom w obozie lewicowym między komunistami a anarchistami, między radykałami a umiarkowanymi odpowiadał po drugiej stronie frontu antagonizm między faszystowską Falangą a monarchistami i karlistami. Zdarzały się wypadki, w których zdawało się, że poprzez przepaść wojny domowej przerzucony zostanie most. Wystąpienie b. prezydenta Korteżów, Juliana BESTEIRO i gen. MIAJA, przeciw komunistom zdawało się zapowiadać taką ewolucję, która jednak nie

doszła do skutku. Obóz gen. FRANCO zwyciężył, ale zaraz po zwycięstwie okazało się, że nie jest on jednolity, a wszystkie sprzeczności, cała komplikacja programów wewnętrznych i wpływów zagranicznych zaciążyła na jego spistości.

Obea pomoc domaga się zapłaty we wpływach ekonomicznych i politycznych. Gen. Franco próbuje opierać się tym żądaniom, akcentuje odrębne interesy Hiszpanii i niezależność jej polityki, ale stanowisko jego wobec dotychczasowych sojuszników nie jest łatwe, a wpływy faszystowskie i hitlerowskie w Falandze, na której się opiera, są bardzo znaczne. Tym się tłumaczy rozdzwinki wewnętrzne w obozie gen. Franco, które w końcu doprowadziły do jawnego konfliktu, do usunięcia dwu z pośród najbardziej znanych dowódców z czasów wojny domowej, generałów QUEIPO DE LLANO i YAGUE. Mówi się w danym wypadku o opozycji, czy huncie żywiół konserwatywnych, monarchistycznych, wojskowych, ale trudno tu nie zauważyć, że jest to reakcja w imię niezależności narodowej, w imię samodzielności polityki hiszpańskiej przeciw wpływom zewnętrznym.

Związanie się z osią Berlin — Rzym oznaczałoby dla Hiszpanii uzależnienie się od czynników od niej silniejszych. Ewolucja polityki faszystowskiej, która stała się cieniem hitlerowskiej, może tu stanowić przykład odstraszający.

Równocześnie na horyzoncie dziejowym rysują się możliwości światowych konfliktów. — Związanie się z osią mogłoby po ciągnąć za sobą udział Hiszpanii w rozgrywkach, które jej nie dotyczą bezpośrednio, które mogłyby ją narazić na niczym nieuzasadnione ryzyko. W takim momencie pokrewieństwa i sympatie, które wyrosły na tle ustrojowym, schodzą na drugi plan. Widać to na przykładzie łagodnej zresztą dyktatury portugalskiej, która z powrotem zbliża się coraz bardziej do Anglii i oddaje pod jej opiekę.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii, konflikty wewnętrzne, które wybuchły w obozie gen. Franco, świadczą, że istotne problemy jej życia wewnętrznego nie zostały jeszcze rozwiązane. — Z pośród nich wysuwa się na front: zagwarantowanie Hiszpanii niezależności zewnętrznej, zdobycie z powrotem należnego jej na świecie samodzielnego stanowiska. M. K.

KINO
CASINO

Pocz. 6. 8. 10

Królowa tańca, uroczą
GINGER ROGERS
w oryginalnej, pełnej humoru i pikanterii komedii amerykańskiej p. t.

BŁOND NIEBEZPIECZEŃSTWO

Ceny miejsce na wszystkie seanse — od 1⁰⁹ zł.

Władze gdańskie zdenerwowane

Hitlerowcy rozdmuchują wypadki bez znaczenia do rozmiarów „incydentów”
Nowe aresztowania i nowe represje w Wolnym Mieście

LONDYN, 26. 7. (PAT). W od powiedzi na interpelację w sprawie przygotowań wojskowych w Gdańsku, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler odpowiedział, że informacja, będąca w posiadaniu ministra spraw zagranicznych, nie skłaniają go w obecnej chwili do oceny sytuacji ze zbytnim zaniepokojeniem.

GDANSK, 26. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Komisarz ligi narodów, prof. Burckhardt ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza kategorycznie, że żadne rozmowy w sprawie Gdańska nie są w tej chwili prowadzone przez nikogo.

GDANSK, 26. 7. (PAT). Prasa gdańska podała do wiadomości w dniu 24 bm., że w porcie gdańskim doszło do incydentu, polegającego na obrzuceniu kamieniami przez załogę holownika polskiej marynarki wojennej „Kaper” gdańskiej łodzi policyjnej.

Przeprowadzone przez odpowiednie władze wojskowe dochodzenia wykazały, że wiadomości te były całkowicie zmyślone i należą do tej samej kategorii wyssanych z palca wiadomości antypolskich, co nie istnieje w rzeczywistości „incydent” polsko-gdański w okolicy Renneburga, gdzie zdenerwowani celnicy gdańscy i członkowie S. A. wymieniili ze sobą szereg strzałów.

WEJHEROWO, 26. 7. (PAT). Celnik niemiecki Lipski, który konno przekroczył granicę polsko-gdańską pod Łapinem, pow. kartuski i został przytrzymany przez straż graniczną polską, od stawiony został z Kartuz do aresztu w Wejherowie.

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze senatu w ostatnich cza

sach przedsięwzięcia represje w stosunku do księży katolickich-polaków.

Niedawno został aresztowany i po tym wypuszczony na wolność ks. Wiecki. Wczoraj znów proboszcz z Wrzeszcza otrzymał zawiadomienie, że senat pozbawia go uposażenia, a to z powodu przemówienia, jakie wygłosił w dniu 29 czerwca rb. W przemówieniu tym proboszcz użył zdania: „Nad Gdańskiem zbierają się chmury”.

Jak głosi pismo senatu, wyra-

żenie to wzbudzić może niepokój wśród ludności Gdańska.

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zwracają uwagę, że wszyscy ostatnio aresztowani gdańszczanie, tak polacy jak i Niemcy, są w wieku pobożym, że aresztowania są jednym ze środków poddania się t. zw. „dobrowolnej” powinności wojskowej.

W stosunku do Polaków metoda ta wogóle nie skutkuje, natomiast gdańszczanie - Niemcy ulegają.

Gdański korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Donoszą o dwóch wypadkach, które świadczą o zdenerwowaniu władz gdańskich.

Wczoraj w drodze do Gdyni z okna wagonu kolejowego rzucono butelkę od wody, która upadła obok stojącego na posterunku policjanta gdańskiego. O tym wypadku rozpisala się szeroko prasa hitlerowska w Gdańsku, chociaż policjantowi nie się stało.

Wczoraj również policja gdań-

Niemieckie samoloty nad Anglią

Wzmożony stan pogotowia lotnictwa brytyjskiego

LONDYN, 26. 7. (PAT). „Daily Mail” donosi, że zarządzony został wzmożony stan pogotowia brytyjskich sił powietrznych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Zarządzenie to spowodowane zostało przez wielokrotnie podejmowane w ostatnich tygodniach loty niemieckich samolotów wojskowych, docierające do brzegów Anglii na odległość mniejszą, niż 3 mile.

Samoloty te dokonują swych lotów pojedynczo lub grupami na znacznej wysokości, przekraczając dozwoloną granicę wód terytorialnych.

M. in. dokonane zostały także przeloty nad ujściem Tamizy i Humber.

LONDYN, 26. 7. (PAT). W związku z pogłoskami, według których samoloty niemieckie były widziane ponad wschodni-

mi wybrzeżami Anglii, brytyjskie ministerstwo lotnictwa oświadcza, iż obecne samoloty wojskowe od czasu do czasu wykonywują loty ćwiczebne nad morzem Północnym, zbliżając się do wybrzeży angielskich, tak, iż można je spostrzedz.

Ministerstwo nie ma jednak dowodów, iż samoloty te naruszyły granicę brytyjskich wód terytorialnych.

Rewanż samolotów francuskich

Wkrótce zorganizowany zostanie „nalot” na Londyn

LONDYN, 26. 7. (PAT) — Na przyjęciu wydanym we wtorek wieczorem w Grand Hotel Westend na zakończenie obchodu 30-letniej rocznicy przelotu przez kanał La Manche, po francuskim ministrze lotnictwa Guy la Chambre zabral głos brytyjski minister lotnictwa sir Kingsley Wood.

W przemówieniu swym minister

brytyjski podkreślił szczególnie ścisłą współpracę francuskich i brytyjskich sił powietrznych.

Nawiązując do lotów ćwiczebnych samolotów brytyjskich nad terytorium francuskim, wyraził życzenie, aby z kolei samoloty francuskie dokonały lotów nad Anglią.

Minister wyraził przekonanie, że

wspomniana współpraca może doznać jeszcze pożytecznego rozszerzenia. W związku z tym sir Kingsley Wood oświadczył, iż we wtorek po południu odbył z min. Guy la Chambre rozmowę, w której uczestniczyli najbliżsi współpracownicy obu ministrów i która doprowadziła do pomyślnych wyników.

Niemcy wyrzucają żydów do Polski

WOLSTYN, 26. 7. (PAT) — Na odcinku granicznym koło Marianie w powiecie wolsztyniejskim przytrzymano dwóch żydów niemieckich pochodzących z Hamburga, których władze niemieckie przerzuciły w drodze nielegalnej przez zieloną granicę do Polski. Obaj żydzi nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów.

Mapy i wykresy w gabinetach starostów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Premier gen. Składkowski wydał wczoraj okólnik do władz administracyjnych na prowincji, aby w gabinetach starostów i naczelników wydziałów wywieszono mapy kraju z poszczególnych dzielnic, a pozatym aby starostowie zaopatrzyli się w wykresy, stanowiące niezbędny materiał informacyjny.

Argentyna

w walce z nazizmem

BUENOS-AIRES, 26. 7. (ZAT) — Kongres argentyński przekazał komisji do spraw konstytucyjnych przeprowadzenie szczegółowego śledztwa odnośnie działalności nazistowsko-faszystowskiej w Argentynie, uprawianej bądź przez argentyńczyków, bądź obywateli państw obcych.

Komisja ma przedstawić kongresowi projekt ustawy, która by zabezpieczyła społeczeństwo argentyńskie przed akcją podburzającą i antydemokratyczną.

Marsz. Goering na inspekcji

Niemiecki szef sztabu na włoskich manewrach

BERLIN, 26. 7. (PAT). Marsz. Goering w towarzystwie wyższych dowódców lotnictwa niemieckiego dokonał we wtorek inspekcji lotniska w Munkmarsch i miejscowych formacji lotniczych na wyspie Sylt (morze Północne). Zwiedził też lotnisko

w Rantum, posiadające specjalne baseny dla wodnopłatowców.

BERLIN, 26. 7. (PAT). Szef sztabu generalnego armii włoskiej gen. Pariani zaprosił szefa sztabu generalnego wojsk niemieckich gen. Haldera na manewry włoskie, jakie się odbędą na równinie Po, w czasie od 1 do 9

sierpnia. Gen. Halder zaproszenie to przyjął.

RZYM, 26. 7. (PAT). Minister Goebbels ma przybyć do Wenecji 8 sierpnia na otwarcie wystawy kinematograficznej. Goebbels ma zostać przez czas dłuższy w Wenecji.

„Protektorat” buntuje się

Parcelacja majątków dla Niemców z Włoch

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Z Pragi donoszą: Pomimo brutalnego ucisku fala nastrojów antyniemieckich w protektoracie wzmagają się.

W licznych miejscowościach pozrywano obwieszczenia władz niemieckich. W związku z tym zarządzone ostre rewizje w mieszkanich urzędników czeskich, podejrzanych o popieranie działalności antyniemieckiej.

Równocześnie podają, że w związku z repatriacją Niemców z Górnej Adygi, władze niemieckie zarządziły parcelację niektórych majątków czeskich dla 10 tysięcy wysiedlonych z Włoch Niemców. M. in. ma być rozparcelowany wielki majątek ziemski Zidlochovice w południo-

W Rantum, posiadające specjalne baseny dla wodnopłatowców.

BERLIN, 26. 7. (PAT). Szef sztabu generalnego armii włoskiej gen. Pariani zaprosił szefa sztabu generalnego wojsk niemieckich gen. Haldera na manewry włoskie, jakie się odbędą na równinie Po, w czasie od 1 do 9

„Petit Journal” donosi z Pragi o rzekomym planie masowej deportacji Czechów, zorganizowanej przy udziale przedstawicieli wojska i Gestapo.

Dziennik wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, do-

dając następujące szczegóły: Pierwsza strefa, obejmująca Pragę, Pilzno, Morawską Ostrawę i zagłębie węglowe ma dostarczyć 750 tysięcy osób, pozostałe 4 strefy około miliona. 500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalniach Rudy, 250 tys. przy robotach drogowych, 200 tys. na roli.

PRAGA, 26. 7. (PAT). Według doniesień organu Henleina „Die Zeit” rząd czeski opracowuje dekret w sprawie pozbawienia obywatelstwa emigrantów, prowadzących zagranicą działalność polityczną. „Die Zeit” pisze, że zarządzenie to będzie zastosowane przede wszystkim do osoby b. prezydenta Benesa i jego współpracowników. Majątek osób, pozbawionych obywatelstwa, ma ulec konfiskacie.



Przy wszelkich sportach niezbędny

KREM ULTRASOL

Przy wszelkich sportach niezbędny

ska zatrzymała na drodze z Kartuz woźnicę Blichtę, który wioził drzewo z tartaku. Policja grzebała drabizgowo wśród belek drzewa, zatrzymała Blichtę przez 24 godziny, wreszcie go wypuściła.

GDYNIA, 26. 7. (PAT). Nazwiska skazanych dziś przez sąd gdański na miesiąc więzienia za bezwładne przekroczenie granicy członków obozu YMCA w Wieżycy są nast.: przewodnik obozowy — Witold Cieślak, Karol Wiśniewski, Antoni Ziemiński, Leon Łukasiewicz, Józef Zokaj, Zygmunt Piekart, Jerzy Wiklak, Józef Wosek, Marian Kowalski, Zdzisław Zbikowski.

Wszyscy skazani mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie.

GDANSK, 26. 7. (PAT). Senat gdański wydał rozporządzenie z mocą ustawy, na podstawie którego mogą być konfiskowane przedsiębiorstwa, które były w posiadaniu żydów, lub znajdowały się w rękach żydowskich w chwili wejścia w życie rozporządzenia senackiego z dn. 3 marca bież. roku.

Aresztowanie bandytów sprawców napadu w Katowicach

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja stołeczna dokonała w dniu wczorajszym aresztowania dwóch bandytów Jana Mucia i Andrzeja Wolfa.

Obaj niedawno dokonali zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie 72-letniego Jana Stola w Katowicach. Staruszka steroryzowali, związali i zakneblowali mu usta, a z mieszkania zrabowali 6500 zł. gotówką i zbiegli do Warszawy, gdzie ich wczoraj zatrzymano.

Na dworcu Głównym w Warszawie aresztowany został Samuel Rozenfarb, bez stałego miejsca zamieszkania. Ścigany był on listami gończymi za dokonanie szeregu kradzieży i włamań w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Łodzi. Rozenfarba osadzono w więzieniu.

Hold Dolfussowi w rocznicę jego śmierci

WIENIĘ, 26. 7. (Tel. wł.). — Na centralnym cmentarzu w Wiedniu odbyły się dziś podniosłe uroczystości w rocznicę śmierci Dolfussa. Nad grobem zgromadziło się parę tysięcy osób. Pod nagrobkiem złożono około 90 bukietów zwyczajnych kwiatów polnych.

Agenci Gestapo pilnie obserwowali zebranych oraz dokonali szeregu zdjęć fotograficznych.

W kościołach wiedeńskich odbyły się żałobne nabożeństwa.

W piątek pogrzeb arcybiskupa Roppa



Dnia 25 lipca o godz. 4.35 rano zmarł w Poznaniu ks. arcybiskup metropolita mohylowski Edlard Ropp. Zmarły arcybiskup liczył lat 88. W marcu r. b. zaniemógł na zapalenie płuc i od tego czasu przebywał w szpitalu. Na kilka godzin przed zgonem ks. arcybiskupa - metropolity Roppa odwiedził ks. kardynał prymas Hlond, który niejednokrotnie przebywał przy ciężkim arcybiskupem w czasie jego choroby.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pogrzeb ś. p. ks. arcybiskupa Roppa, jak ustalono, odbędzie się w piątek o godz. 9-ej rano w katedrze poznańskiej, w której podziemiach złożone zostaną zwłoki.

Wybuch na dworcu w Londynie

LONDYN, 26. 7. (PAT). Dzisiaj popołudniu w składzie bagażu ręcznych na dworcu Cringcross w Londynie wydarzyły się dwie eksplozje.

Straty są dość znaczne. Kilka osób odniosło rany w tej liczbie dwie kobiety.

Jak przypuszczają, wybuchy są dziełem terrorystów irlandzkiej armii republikańskiej. „Scotland Yard” wysłał na miejsce wyjazdu licznych detektywów.

Aresztowano 5 osób. Według ostatnich danych, z powodu eksplozji 16 osób odniosło rany. Detektywi Scotland Yardu niezwłocznie po eksplozji dokonali rewizji bagaży zdeponowanych na różnych stacjach Londynu.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Dzisiaj wieczorem w głównym wejściu na dworzec Viktoria nastąpił wybuch bomby. Kilka osób odniosło rany.

Ćwiczenia OPL w Berlinie

BERLIN, 26. 7. (Tel. wł.) — Wczoraj odbyły się w Berlinie ćwiczenia przeciwlotnicze. Miasto pogrążyło się w ciemnościach i dokonane zostały próbné alarmy lotnicze oraz naloty.

Wypadek rekordzisty przy szybkości 285 klm. na godz.

NOWY JORK, 26. 7. (PAT). Znany automobilista amerykański Jenkins, który usiłował pobić rekordy szybkości w ciągu 24 godzin jazdy, uległ po 3 godzinach jazdy wypadkowi. Mia nowicie, samochód jego stanął nagle w płomieniach, a Jenkins odniósł ciężkie rany.

Dystans 500 klm. Jenkins przebył ze średnią szybkością 284 klm. 870 m. na godzinę. Do tychczasowy dawny jego rekord wynosił 278 klm. 400 m.

Franco w kontakcie z Alfonssem XIII

Falangiści nie zdołali dotąd opanować sytuacji politycznej

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Prasa francuska podaje dziś wiadomość, jakoby gen. Franco, który na terenie wewnętrznym w sposób wyraźny likwiduje ruch monarchistyczny, wysłał miał w charakterze półoficjalnym ks. Maure, do przebywającego w Lozannie byłego króla hiszpańskiego Alfonsa 13.

Wiadomości te prasa francuska traktuje jako dowód pewnego przesilenia wewnątrz - politycznego.

Dzisiejsza prasa podaje poza tym, że gen. Franco ma przygotowaną listę nowego rządu. Dotychczas nie wiadomo jednak, jaki będzie skład przyszłego gabinetu.

Korespondenci prasy francuskiej w Hiszpanii donoszą, że chociaż minister Serrano Sunner wygrał pierwszą rozgrywkę taktyczną z gen. Queipo de Llano i gen. Yague, to jednak nie należy z tego wnosić, jakoby falangiści

ostatecznie opanowali sytuację. Rozgrywka rozwija się w dalszym ciągu, a gen. Franco stara się zachować rolę mediatora.

Ponadto prasa podaje niesprawdzoną u źródeł oficjalnych wiadomość o dymisji gen. Solchagi ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego Galicji. Gen. Solchaga był jednym z wybitniejszych dowódców wojny domowej.

MADRYT, 26. 7. (PAT). Korespondent ag. Havasa donosi, że w

najbliższym czasie należy oczekiwać rekonstrukcji rządu hiszpańskiego.

Ogłoszenia nowej listy gabinetu spodziewano się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów, na którym sprawa ta była jednym z tematów obrad.

Z zapadnięciem decyzji w tej sprawie liczą się w tutejszych kołach poinformowanych podczas następnego posiedzenia rady ministrów.

Wojska sowieckie zwycięsko odparły ataki japońsko-mandzurskie na pozycje nad rzeką Khalka

MOSKWA, 26. 7. (PAT) — Agencja Tass podaje na podstawie wiadomości ze sztabu wojsk mongolsko - sowieckich, że w czasie od 23 do 25 lipca w Mongolii wojska japońsko - mandzurskie usiłowały kilkakrotnie atakować i zająć stanowiska wojsk mongolsko - sowieckich na wschód od rzeki Khalka.

Usiłowania te zostały odparte przez wojska mongolsko - sowieckie, które zadały wielkie straty wojskom japońsko - mandzurskim. Wojska sowiecko - mongolskie zajmują mocno dawne pozycje na wschodnim brzegu Khalki.

Poza walkami wojsk lądowych w tym samym czasie doszło też do starcia sił powietrznych. W walkach 23 lipca lotnictwo japońskie straciło 15 samolotów myśliwskich, 2 bombowce, 2 samoloty zwiadowcze i aerostat, który poprawiał strzały artylerii japońskiej. Po tych

walkach 5 samolotów nie powróciło do lotnisk mongolsko - sowieckich.

Tego samego dnia strącono i wzięto do niewoli płk. Kowaro, dowódcę japońskiej eskadry lekkich bombowców. Zeznania jego potwierdziły fakt, że japończycy skoncentrowali w rejonie działań wojennych znaczne siły powietrzne, wysłane z Czangczun, Charbina, Szepingkai, Hajlan, i innych miejscowości.

Walki powietrzne toczyły się również 24 i 25 lipca. Starcia, które z początku były tylko potyczkami małych grup samolotów myśliwskich, zamieniły się naogół w wielkie walki powietrzne.

TOKIO, 26. 7. (PAT) — Jak donoszą oficjalnie, rząd japoński otrzymał od rządu sowieckiego odpowiedź na swą notę z dn. 20 b. m. w sprawie traktowania przez władze sowieckie japońskich właścicieli koncesji węglowych i naftowych na Sachalinie.

Rząd japoński, stwierdza komunikat, szczegółowo przestuduje odpowiedź sowiecką, po czym poczyni odpowiednie kroki celem zabezpieczenia interesów koncesjonariuszy, którym rząd ZSSR zagroził konfiskatą ich majątków.

Rzecznik ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż załatwienie sprawy północnego Sachalinu wymaga wielkiej cierpliwości.

W Tokio — bez trudności

TOKIO, 26. 7. (PAT) — Plenarne czwarte posiedzenie angielsko - japońskiej konferencji odbyło się dzisiaj po południu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro rano.

Komunikat wydany przez japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że omówiono szereg spraw związanych z utrzymaniem ładu i porządku w Tientsinie. Znaczną część punktów całkowicie uzgodniono, pozostałe będą rozpatrzone na posiedzeniu jutrzejszym.

Pożyczka dla Chin?

TOKIO, 26. 7. (PAT). Agencja Domei podaje za dziennikiem „Pasahi” wiadomość, według której Anglia miała przyznać Chinom kredyt w wysokości 3 miln. f. szter.

Pisma polskie zabronione na terytorium protektoratu Czech i Moraw

Jak Niemcy walczą z listami King Halla

BERLIN, 26. 7. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zakazujące sprowadzania i rozpowszechniania następujących pism polskich: „Gazeta Polska”, „Kurier Warszawski”, „Głos Narodu”, „Express Poranny”, „Czas” i „Goniec Warszawski”.

Zarządzenie to weszło natychmiast w życie i rozciąga się na okres do 15 lipca 1941 r.

BERLIN, 26. 7. (PAT). Pragnąc w dalszym ciągu przeciw-

działać listom King Halla „Angriff” od dwóch dni korzysta ze współpracy niejakiego Wicks'a, angielskiego karana sądowo w Anglii, który, jak zaznacza „Angriff”, przy pomocy ambasady niemieckiej w Londynie uciekł przed... „terorem żydów do Rzeszy”.

Obecnie „Angriff” zamieszcza list jakiegoś innego angielskiego, skierowany do „Angriffu”, w którym tenże przyznaje się, że pracuje w niemieckiej firmie w Londynie oraz, że byłby gotów „wyrzec się swej narodo-

wości, gdyby mógł pracować dla Niemiec”.

Posługiwanie się takimi kreaturami, wyrażającymi gotowość zdrady własnej ojczyzny, jest charakterystyczne dla poziomu prasy niemieckiej.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Odpowiadając na pytanie liberała Mandera, podsekretarz stanu Butler oświadczył w izbie gmin, że rząd Rzeszy nie uczynił żadnego przedstawienia oficjalnego wobec rządu londyńskiego z powodu kolportowania w Niemczech listów płk. King Halla.

Propaganda nazistowska w Palestynie

Radio niemieckie podburza arabsów przeciw żydom

LONDYN, 26. 7. (ŻAT). Poseł komandor Fletcher zgłosił w izbie gmin zapytanie do premiera, czy zwrócił on uwagę na niemiecką propagandę radiową, mającą na celu podburzanie arabsów w Palestynie i jakie kroki zamierza on podjąć przeciwko temu nadużywaniu międzynarodowego charakteru radia.

Podsekretarz stanu Butler w odpowiedzi oświadczył:

„Niestety, prawdą jest, że z

Niemiec transmitowana jest bardzo rozległa propaganda antyżydowska, zawierająca, szczególnie w odniesieniu do Palestyny, liczne kłamliwe informacje, nie wyrażające jednak, aby audycje te zawierały elementy bezpośredniego podżegania do aktu gwałtu”.

Fletcher interpeluje w dalszym ciągu, czy rząd mógłby uczynić cokolwiek w sensie zwrócenia się w tej sprawie bezpo-

średnio do rządu niemieckiego. Butler w odpowiedzi stwierdza, że radio brytyjskie usiłuje przeciwdziałać tej kłamliwej propagandzie niemieckiej, rząd nie uważa jednak, aby bezpośrednia interwencja u rządu Rzeszy mogła odnieść jakikolwiek skutek.

JEROZOLIMA, 26. 7. (PAT). Dzisiaj rano przybył do Jerolim samolotem gen. Barker, nowo mianowany dowódca brytyjskich sił w Palestynie.

Potępienie zbiegów do Rzeszy

Rozluacja niemieckich robotników, zrzeszonych w klasowych związkach

W lokalu NSPP. odbyło się ogólne zebranie robotników niemieckich, zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych. Z przemówieniem wystąpił sekretarz generalny NSPP, który mówił o tym, że wobec żądań hitlerowskich Polska musi zająć zdecydowane stanowisko. Odrzuciła te żądania, broniąc swych słusnych praw do Gdańska.

Państwo polskie — oświadczył mówca — ma prawo żądać od każdego obywatela, bez różnicy, aby oddał swą krew i mienie w obronie kraju. W takiej chwili, jak obecna, niektó-

rzy Niemcy z Polski uciekają do Hitlerii. Nie trzeba się w tych warunkach dziwić, że nawet w Polsce środkowej, gdzie współżycie między Polakami i Niemcami było dobre, wytworzyła się nieufność.

W zakończeniu mówca zwrócił się z apelem do robotników niemieckich, aby pomagali w walce z hitleryzmem i wypełniali obowiązki wobec państwa polskiego.

Po mowie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że obecna groźna sytuacja polityczna została wy-

tworzona wyłącznie przez zaborczość Trzeciej Rzeszy i zmusza Rzplita do obrony niepodległości, nienaruszalności granic i żywotnych interesów. Niemiec ka mniejszość narodowa w Polsce musi stanąć w obronie państwa polskiego przeciwko mścicielom pokoju.

Dalej rezolucja potępiła ucieczki osób, należących do mniejszości niemieckiej, jako czyn haniebny i karygodny.

Każdy objaw hitleryzmu w Polsce winien być zwalczany jako wrogi dla państwa i dla mniejszości niemieckiej.

Gen. Skoblin skazany zaocznie

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Sąd przysięgłych skazał dziś wieczorem zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty gen. Skoblina, oskarżonego o sprowadzenie zniknięcia we wrześniu 1937 r. gen. Millera, prezesa stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich.

Należy przypomnieć, że żona gen. Skoblina, Plewickaja, skazana została w grudniu ub. roku za współudział na 20 lat ciężkich robót.

W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczane będziemy najciekawsze artykuły z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

CHIRURG „NARODOWY” - RZEZIMIESZKIEM

Straszliwy posiew ideologii, zatrutej faszystowska nienawiścią

Sprawa zagadkowego morderstwa, dokonanego przez dwóch studentów działaczy ONR. — Falanga na osobie 70-letniej staruszki, zatacza coraz szersze kręgi. Energicznie prowadzone śledztwo wykazało, że 26-letni morderca Antoni CERCHA, był karany uprzednio za występłą działalność! Oenerowska, był również sprawcą napadu na kolekturę Wolanowa, a wiele okoliczności przemawia za tym, że ten student i działacz ONR. zamordował skrytobójczo kasjera kolejowego na stacji Gołębki. Ujęty wspólnik Cerchy, Ireneusz ZYROMSKI okazał się również działaczem Falangi.

Sprawa Cerchy i Zyromskiego wykracza poza ramy sensacji kryminalnych. Jest ona raczej jeszcze jednym dowodem, do jakiego straszliwego spustoszenia moralnego doprowadzić może ideologia, zatruta nienawiścią i apelująca do najniższych instynktów.

Nie będziemy na tym miejscu bilansować wszystkich zbrodniczych wyczynów i wszystkich „osiągnięć Obozu Narodowo-Radykalnego”, rzucamy tylko pobieżnie okiem na ponure dzieje 2 lat działalności tego tylko odia mu O. N. R., który ukrywał się pod nazwą Falangi i uważał za wodza narodu p. B. PIASECKIEGO.

Zaczęło się od akeji pikietowej przy akompaniowaniu brzęku wybijanych szyb, awantur ulicznych i napadów na sklepy. Dla propagandy tej akcji ukazał się 5-groszowy dziennik „Jutro”, wydawany za zdefraudowane pieniądze. Afera wyszła na jaw, a przy sposobności opinia publiczna dowiedziała się, że administrację oenerowskiego piśma prowadził obok defraudanta SENDLIKOWSKIEGO, międzynarodowy oszust, niejaki POECKH, podejrzany o ciemne hitlerowskie kontakty.

Oenerowcy nie zrażają się jednak tą kompromitacją, wypierają się „Jutra” i przechodzą do akcji terrorystycznej.

Dnia 1 maja 1937 r. studenci oenerowscy strzelają i rzucają petardę w dzielnicę część pochodu „Bundu”, kładąc trupem 5-letnie dziecko. Nazajutrz ukazuje się ulotka O. N. R., podnosząca sprawców ohydnej zbrodni omal do godności bohaterów narodowych.

26 września 1937 r. pada bomba w imponujący pochód Młodzieży Polskiej Partii Socjalistycznej, raniąc odpryskami 14 przechodniów.

Sprawcami zamachu okazują się młodociami kryminaliści, mający za sobą wyroki za kradzież i inne przestępstwa pospolite.

Podeczas przewodu sądowego odsłonięte zostaje całe bagno, ukrywające się za parawanem „idei” narodowo - radykalnej.

Wydawałoby się, że kariera Falangi skończona, że z powierzchni życia młodego pokolenia usunięte zostanie siedlisko oenerowskiego zdziwienia i demoralizacji.

Znajdują się jednak ludzie, którzy biorą serio „dynamizm” i frazeologię „żołnierzy przełomu”.

Płk. KOC powołuje do życia Zw. Mł. Polski i mianuje wodzem młodego pokolenia polskiego p. J. RUTKOWSKIEGO, adiutanta p. B. PIASECKIEGO.

Otwiera się dla oenerowców okres ożywionej „pracy w terenie” pod wygodnym, bezpiecznym szyldem.

Falangowiec MUSIOŁ zostaje kuratorem Z. N. P. Bol. PIASECKI przeżywa swe „wielkie dni”, wydaje mu się, że jego intryga, zmierzająca do opanowania aparatu administracji, jest o krok od realizacji, wydaje rozkazy, układa listy proskrypcyjne.

Płk. KOC odchodzi. RUTKOWSKI z całym inwentarzem usunięty zostaje z trzaskiem z kierownictwa Z. M. P.

Nastają dla Falangi gorsze czasy. Ale bępiści nie rezygnują, chcą się „odegrać”, awantury nie ustają.

Oenerowcy wykorzystują każdą okazję dla swej krzykliwej, nieodpowiedzialnej agitacji, nie cofają się nawet przed otwartą dywersją. Podczas sprawy litewskiej urządzają gorsze hece an tyżdowskie. A kiedy decyduje się sprawa Śląska Zaolzańskiego, wówczas w Łodzi w lokalu Zw. Nauczycielstwa Polskiego ręce dywersantów podkładają bombę. Bomba wybuchła. Pada jeszcze jedna ofiara — tym razem nauczyciel polski.

Tymczasem w łonie „Falangi” zarysowują się coraz większe tarcia wewnętrzne. Podwładni Piaseckiego coraz bardziej wątpią o bliskości przełomu, który ma im dać obiecaną posady i ka-

riery. Coraz mniej pism, coraz mniej lokali.

Sztucznie wychodowana fikcja wpływów O. N. R. pryska, jak bańka mydlana. Zaczynają się awantury wewnętrzne, krwa we rozprawy nożowe. Oenerowcy obracają broń „przełomu” przeciw własnym spółkompanom ideologicznym. W lokalu Falangi przy ul. Kruczej dochodzi do awantury, w wyniku której pada jeden zabity i jeden ranny. Pozostaje jeszcze kilka miesięcy wegetacji. Przychodzi wreszcie kres.

Organ ruchu narodowo-radykalnego „Falanga” przestaje ukazywać się. Kilku pozostałych działaczy „Falangi” przechodzi

znów do ozonowego Związku Młodej Polski.

Nie ma jednak spokojnej śmierci ten ruch, kopiowany na wzorach żywcem wziętych z brunatnej zagranicy. Straszna zbrodnia na ul. Grzybowskiej wywoła je znów upiorna organizacja „narodowego przełomu”.

Na osławionej koncentracji ruchu narodowo - radykalnego w Cyrku warszawskim wołał führer Bolesław PIASECKI: „Polsce trzeba chirurga! Tym chirurgiem będzie obóz narodowo-radykalny”.

Chirurg okazał się rzezimieszkiem.

(„Dziennik Ludowy”)

Zuchwałę oblicza Organizator „Falangi”. — Drużyna „Zadrugi”

Na polskiej ziemi, syconej przez lat kilka totalną trucizną, wyrosły chwasty, nieraz wręcz zdumiewające. Plenili się one wcale nieźle w promieniach „przyjaźni”, a i teraz jeszcze wegetują, chociaż od marca r. b. wzięto inny kurs.

Do chwastów, wyrosłych u nas pod obcymi wpływami przez bezmyślne naśladowanie totalniaków z nad Tybru i z nad Szprewy, należy faszystowska „Falanga”, znajdująca się dziś w upadku i w rozkładzie. Jeden z organizatorów i przywódców „Falangi”, niejaki Antoni CERCHA, jest właśnie smutnym bohaterem zbrodniczej kroniki kryminalnej. Można by przyjąć, że w atmosferze totalnej, poniewierającej człowiekiem, wyzutej z wszelkich zasad moralnych, przodujących światu od 2 tysięcy lat, niejedyn CERCHA rozwinął w sobie zle skłonności i mógł wyrosnąć prosto na zbója.

Uczono wszystkich „złowionych” młodzieńców, aby byli posłuszni dla jednego rozkazu: — Bie!

Naturalnie obojętne kogo, byle tylko wskazanego przez „führerstwo”. Biele w jakiegokolwiek występuje ono formie, wypacza młode dusze, zabija w nich czło wieczeństwo, przytępia godność ludzką, budzi instynkty drapieżne, wykoszlawia, prowadzi na drogi zła.

Od biela do rabunku i zabicia niedaleka droga. W duszy i w życiu.

Posiew totalizmu jest zbrodniczy, kroniki kryminalne zaczy nają wypełniać swoje karty zbrodniami tak przerażającymi, jak ta, której sprawcą był przywódca totalniaków, Cercha, a która zmroziła społeczeństwo. — Cercha, student uniwersytetu, inteligent, organizator „bojówek”, szafarz broni palnej dla zbalamconych młodych ludzi, dobrał sobie do pomocy bezrobotnego kelnera, również z pod skrzydeł „Falangi” i ruszył na drogę zbrodni.

Rabunek przybrał potworne formy „mokrej roboty”.

*

Ziebia zachwaszczona wydała też inną zatrutą roślinę. Są nią t. zw. „neopoganie” i wydawane

przez nich czasopismo „Zadruga”. Nosi ono podtytuł „pismo nacjonalistów polskich”, wychodzi w Warszawie rok trzeci dość nieregularnie, chociaż zapowiadane było, jako miesięcznik.

Ogółem ukazało się 21 numerów „Zadrugi”, w tym kilka „składanych”, jak np. numer ostatni (nr. 20-21), przeznaczony na dwa miesiące, czerwiec i lipiec.

„Zadrugowcy” ściśle wedle wzorów niemieckich totalniaków, zwalczają katolicyzm i chrześcijaństwo, odrzucają pogańskich bogów słowiańskich i szerzą kult „słowiańskiego mitu” religijnego. Są to oczywiście niemieckie tendencje pogańskie, pomalowane na kolor słowiański, upstrzone nazwami słowiańskich bogów. Słowem bezboźnictwo niemieckie w „zadrugowem” wydaniu. Czyż trzeba dowodzić, jak szkodliwe?

Z ostatniego numeru „Zadrugi” przytaczamy kilka wyjątków z różnych artykułów. Pozwól one zorientować się w dą żeniach „neopogan” i w poziomie ich publicystyki. W artykule, podpisanym przez J. GRZANKĘ, a zatytułowanym „Próby zepchnięcia Sławji na zębne tory”, przeprowadzana jest myśl, że Słowiańszczyzna mogłaby zjednoczyć się i przemienić w „Sławję”, gdyby na przeszkodzie nie stał katolicyzm i kultura rzymska, zwana przez autora „duchowym panowaniem kościoła rzymskiego”.

Czy boła i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekącej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

W artykule tym m. in. czytamy:

Nie balamucmy się i nie bądźmy ślepi. Przecież, w gruncie rzeczy, ugrząźnięcie w ramach rozkładczego obcego systemu duchowego zadecydowało o tym, że od wieków już znaczna część Słowiańszczyzny jest właściwie tylko pognojem dla innych. Dość tu choćby wskazać na Niemcy. Wielce naiwnym i głupim jest szukać tego przyczyn gdzieindziej, niż w tróścianach zamkniętych w duszy.

Dotychczasowe, stare prawdy, „święte” wierzania i ideały, importowanego pochodzenia, muszą iść na szmelc, na śmietniko, ich miejsce zastąpić muszą własne, rodzime, ze słowiańskiej gleby etnicznej poczęte i z nią związane.

Zadanie swoje spełniony przez sformułowanie narodowego mitu słowiańskiego, mitu zadrugowego.

O narodzie polskim tu już nie ma mowy, jest morze słowiańskie, w którym mamy się rozpląnąć po wyrzeczeniu się chrześcijaństwa i po powrocie do wiary pogańskiej, do owych bogów, którym na imię „Świętowit”, „Swarożyc”, „Jarowit”, „Swaróg”, albo „Dadźbóg”.

Inż. L. ZASADA w tymże samym numerze „Zadrugi” zajmuje się „istotą problemu słowiańskiego” i wypowiada bez zająknięcia dwa zdumiewające twierdzenia:

Chrzest czechów, morawian i słowian południowych był pierwszą klęską słowian.

Chrzest Polski należy uważać za drugą niesłychanie doniosłą klęską dla słowian.

Powoli i reszta Sławji uległa wpływom obcej kultury.

Odrzućmy precz wszelkie wahanie: z jasnym i zuchwałym obliczem wkraczamy w sferę bytu, gdzie człowiek dotychczas ukazywał się tylko jako pokorna, słaba, bezwolna istota.

Zdanie ostatnie, jakby żywcem wyjęte z hitlerowskich pism pogańskich i antychrześcijańskich, jest zakończeniem znane go wywodu, że chrześcijaństwo uczy pokory, a więc rzekomej „słabości”.

Niejaki zaś J. BIELSKI zajmuje się „obliczem współczes-

nej poezji polskiej”, pisząc m. in. następujące „rzeczy wesole”:

Z podłoża wegetacji wytryska ubezwładniająca wpływ „geniuszów w spódnicach”. Kobiety, wyzywające się do syta w hermetycznym śmietniku personalistycznej nicości, okupują 60 procent literatury, wystarczają do reszty jej 20.

Zydowski esprit rozplera się dumnie na „polskim parnasie”, ukultuwając słabość i smutność duszy, nihilizm twórczy i nieopczytalne koziołkowanie w podświadomości sennego marazmu. Kabalniczy zasugerowali B-rylę swym talentyzmem międzynarodowej rozpętłości i pomni na „odwieczne” doświadczenia, trzymając w swych objęciach potulnego bydłacza poezji. Chyba nie trzeba udowadniać, że postycyka czołwka, to jednocześnie elita zydoliryki. Np. Leśmian, Tuwim, Słonimski, Peiper, Jasieński, Napierki, Jastrun, Brzechwa, M. Braun, Ważyk, Stern, Wat i legion innych. Równoległe z nasiąknięciem zydoliryzmu uwiadcznia się inwazja kobiet, a wszędobylski pierwiastek kobiecości cechuje całokształt literatury.

Jesteśmy tego świadomi, że literatura umiejscowiona w płaszczyźnie hedonistycznego szczęścia zaropiałych światopoglądów, zawdzięczająca swój byt jarmarkowi nazwisk, gmatwani nie metnologii, rozgardiaszu hałasem i programacikw, atwórcza i krótkowzroczna, zezująca z rozdziawioną gębą pod kiecką życia, uwiada i bezwolna, jest zobrazowaniem krańcowego stadium paraliżu postępowego. Tej chorobie podlegają i inne dziedziny życia polskiego.

Dosyć!

Na podobnym poziomie utrzymane są artykuły i „wywody” neopogan. To wszystko jest pisane, drukowane i rozsyłane w polski świat. Trucizna „neopogańska”, w guście hitlerowskich totalniaków i twórców „mitu germańskiego”. Społeczeństwo polskie samo odrzuciło wszystko z najwyższą niechęcią.

Totalizm w Polsce ujawnił swoje zuchwałę oblicze. Teraz kiedy fala nań minęła, daj Boże, bezpowrotnie.

(„Kurier Polski”)

Dnia 26 lipca r. b. zmarł

b. p. Naftali Bukiet

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m. o godz. 3-ej po poł. z domu przedpogrzebowego.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają

Zona, dzieci, wnuk i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Głęboko dotknięci zgonem nieodżałowanego współzałożyciela i byłego współwłaściciela naszej firmy

b. p. NAFTALEGO BUKIETA

wyrażamy pozostałej Rodzinie nasze głębokie współczucie.

Niepospolite zalety serca i umysłu Zmarłego zachowamy we wdzięcznej pamięci.

ZARZĄD

Fabryki Chustek, Wyrobów Wełnianych, Półwełnianych i Bawełnianych
BRACIA BUKIET w Łodzi

Uśmiechy

Jedno danie

Władze prefekturatu zakazały oficerom niemieckim zamawiać w jadłodajniach czeskich więcej niż jedno danie.

Kiedy niemieckie panowanie Mocnym zakończy się akordem „Nastąpi” jeszcze jedno danie. A mianowicie danie w...
morde.
RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146); J. Hartman (Brzezińska 24); W. Rowińska (Pl. Wolności 2); A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32); W. Daniłowski (Piotrkowska 127); F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27); K. Kempf (Zgierska 48); C. Cymmer (Wólczańska 37).

DRUGI TURNUS NA PÓLKOŁO NIACH. — Wczoraj zakończył się pierwszy turnus półkolonii letnich, organizowanych przez zarząd miejski.

W czwartek, dnia 27 b. m. rozpocznie się drugi turnus, który, jak i pierwszy, obejmuje 4.200 dzieci.

OŚWIETLENIE KŁADKI NA UL. SREBRZYŃSKIEJ. — Kładka nad torami kolejowymi przy ul. Srebrzyńskiej zostanie niebawem oświetlona lampami elektrycznymi. Opóźnienie w oświetleniu kładki spowodowane zostało zamianą całego dotychczasowego gazowego oświetlenia tej dzielnicy na oświetlenie elektryczne.

ROBOTY KANALIZACYJNE. — W dniu wczorajszym rozpoczęto roboty nad budową kanalizacji na ul. Piotrkowskiej, na odcinku od Czerwonej do Placu Reynonta po prawej stronie jezdnii.

Będzie to ostatni odcinek robót kanalizacyjnych na ul. Piotrkowskiej, która na całej długości została już prawie skanalizowana.

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej Odprawa delegatów związków na zjazd sierpniowy legionistów

W związku ze zjazdem sierpniowym zw. legionistów, który odbędzie się w Krakowie w 25-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów krakowskich, przy udziale Naczelnego Wodza, Marsz. Śmigłego - Rydza, łódzki związek legionistów polskich przystąpił do organizacji wycieczek zbiorowych na zjazd z terenu powiatu łódzkiego.

Aby sprawę należycie przedyskutować, przewodniczący sekretariatu powiatowego zjazdu w Łodzi, p. Cwikliński, zwołał na wczoraj do siedziby związku legionistów (Dcm - Pomnik Józefa Piłsudskiego, ul. Strzelecka 2-8) odprawę delegatów związków i stowarzyszeń.

Na odprawę przybyło kilkudziesięciu delegatów związków i stowarzyszeń z terenu powiatu. Przy stole prezydijskim zasiadli pp. Cwikliński i Kędzierski, którzy udzielili zgromadzonemu odpowiednich instrukcji i wyjaśnień, zwracając się z apelem do obecnych na sali przedstawicieli prasy, aby wyjaśnienia te opublikowali i w ten sposób zaznajomili szeroki ogół z przygotowaniem zjazdowymi.

W świetle wynurzeń informatorów z ramienia komitetu organizacyjnego zjazdu wynika, że z Łodzi wyjadą do Krakowa na zjazd sierpniowy dwa nadzwyczajne pociągi tysięcosobowe. Pociągi te wyruszą z dworca Fabrycznego pod kierownictwem i nadzorem specjalnych komendantów. Pierwszy transport delegatów i uczestników wyjedzie o godz. 20 min. 40, drugi — o 21 min. 10.

Uczestnicy zjazdu winni w swych organizacjach zaopatrzyć się w karty uczestnictwa, na zasadzie których otrzymają bilety ulgowe. Przejazd w obie strony wyniesie ok. 8 zł.

Przed odczytaniem rozkazów, jakie w sprawie przygotowań nade-

szły z generalnego sekretariatu zjazdu w Warszawie, prez. Cwikliński wskazał na poważny charakter jubileuszowego zjazdu w Krakowie.

Zjazd będzie nosił znaną wieloletniej manifestacji patriotycznej w 25-lecie czynu zbrojnego i odbędzie się pod hasłem „Polska na szlaku Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Obecność Naczelnego Wodza, Marsz. Śmigłego - Rydza, który w ostatniej enuncjacji wyraźnie oświadczył, iż Polska będzie się bić z Niemcami o Gdańsk, wskazuje, iż zjazd będzie zarazem wielką demonstracją antyniemiecką, tym dotychczas, iż odbywająca się w momencie dużego napięcia politycznego na całym świecie.

Delegaci a głównie poczty sztandarowe winny wystąpić w umundurowaniu, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli brać udziału w defiladzie przed Naczelnym Wodzem.

Po zaznajomieniu zebranych z udogodnieniami, jakie przygotowano dla uczestników zjazdu (przechowalnie małego bagażu, bufety, stacje wypoczynkowe, kwatery bezpłatne itp.), zakomunikowano program zjazdu. Przewiduje on w dniu 5 sierpnia r. b.:

o godz. 20.30 — przybycie sztafetu do Oleandrów z cmentarza na Rossie, pobojowisk legionowych i miejsc historycznych; o godz. 20.45 — apel poległych legionistów 1 kom-

panii Kadrowej; 22.50 — na Wawelu „Hymn na cześć oręża polskiego” (wizja sceniczna z apoteozą L. H. Morstina).

W niedzielę, dnia 6 sierpnia: o godz. 6 rano — hejnał legionowy z wieży kościoła Mariackiego; 8.30 do 9.30 — zbiórka i ustawianie się uczestników zjazdu w grupach organizacyjnych na Błoniach; 9.45 — przybycie Marsz. Śmigłego-Rydza i przegląd oddziałów; 10 — uroczyste nabożeństwo polowe; 11 — przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza; 12 — defilada przed Marsz. Śmigłym - Rydzem grup: a) pocztów sztandarowych, b) legionistów, c) powoiaków; godz. 13 — oddanie hołdu Józefowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu, przemarsz grup zjazdowych przed krypcą; godz. 14 — 17 — odpoczynek; godz. 17.30 — manifestacje pod pennikami Grunwaldzkim (Pl. Matejki), Mickiewicza (Rynek Główny) i na Pl. Szczepańskim; 18 — wymarsz drużyn strzeleckich z Oleandrów „Szlakiem Kadrowki”; 19 — 22 — imprezy widowiskowe na Błoniach; 19.15 — 21.30 — hymn na cześć oręża polskiego; godz. 23.15 — zakończenie zjazdu na Rynku Głównym i 23.30 — hejnał legionowy z wieży kościoła Mariackiego. (gel.)

Patrol lwowski na zjazd legionistów



Dnia 25 lipca wyruszył ze Lwowa pierwszy patrol siedmiu byłych ochotników wojennych do Krakowa. Patrol, w ramach uroczystości zjazdu legionistów wręczył związkowi legionistów adres pamiątkowy na pergaminie od b. ochotników Lwowa i ziemi czerwińskiej. Artystycznie wykonany adres mieścił się w oryginalnej szkatułce, którą stanowi prawdziwy pocisk armatu. Na zdjęciu uczestnicy patrolu.

Z boku szkatuła - pocisk.

Przed marszem Szlakiem Kadrowki

Do rozpoczynającego się w przyszłą niedzielę tegorocznego marszu Szlakiem Kadrowki drużyny łódzkie czynią już ostatnie przygotowania. Jak już podawaliśmy okrug łódzki obsadza wyjątkowo licznie, zgłaszając ponad 30 zespołów.

Spodziewać się można, że i w marszu obecnym podobnie jak w latach ubiegłych zespoły łódzkie odegrają poważną rolę.

B. P.

NAFTALI BUKIET

Współzałożyciel i długoletni Prezes Zarządu naszej Instytucji
zmarł w dniu 26 lipca 1939 r.

Niestrudzoną pracą i pełnym oddaniem Swego życiowego doświadczenia wybitnie przyczynił się Zmarły do rozwoju naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze we wdzięcznej pamięci.

RADA I ZARZĄD
ŁÓDZKIEGO SPÓŁDZIELCZEGO BANKU DYSKONTOWEGO
z ograniczoną odpowiedzialnością.

W dniu 26 lipca 1939 roku zmarł

b. p. NAFTALI BUKIET

Prezes Zarządu Łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego z ograniczoną odpowiedzialnością.
Zmarły przez swój życzliwy i sprawiedliwy stosunek do nas pozostawia po sobie szczerzy żal.

PERSONEL
Łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego
z ograniczoną odpowiedzialnością.

B. p. NAFTALI BUKIET

Prezes Zarządu Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów
zakończył dnia 26 lipca pracowity żywot.

Zmarły od powstania naszej Instytucji był w niej gorliwie czynny i przez długie lata szczerze jej oddany.
Tracimy w Nim szlachetnego orędownika młodzieży i zasłużonego przewodnika Zarządu.

Zarząd Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów

Obrady komisji mieszanej

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie podwyższenia stawek przy produkcji tkanin z zastępczych surowców

Ostatnio podpisany w Łodzi, przy udziale dyrektora departamentu ministerstwa opieki społecznej, Klotta, protokół likwidacyjny zatargu między włókniarzami, a przemysłowcami ma być parafowany najpóźniej w dniu 1 sierpnia r. b. w formie nowego układu zbiorowego. Protokół, podpisany w urzędzie

wojewódzkim, ustalił, iż wszelkie sporne kwestie winny być do 1 sierpnia uzgodnione między stronami, które utworzyły komisję mieszaną.

Komisja ta obradowała w dniu wczorajszym po raz pierwszy w siedzibie związku przemysłu włókienniczego w P. P. Obecni byli przedstawiciele 6

związków przemysłowych i 5 organizacji zawodowych.

Omawiano m. in. sprawę stawek przy produkcji tkanin z kotoniny, tetry, wistry i innych włókien sztucznych.

Reprezentanci związków przedstawił postulat podwyższenia tych stawek zarobkowych o 10 proc. w stosunku do taryfy, obowiązującej w przemyśle bawełnianym, uważając, że ta podwyżka byłaby tylko wyrównaniem.

Propozycje te przemysłowcy odrzucili i wobec tego porozumienia nie osiągnięto, odraczając rozstrzygnięcie sporu do konferencji, jaka przed 1 sierpnia odbyć się ma przy udziale insp. Klotta.

W dniu dzisiejszym komisja mieszana zbierze się po raz drugi, celem omówienia stawek płac przy wykańczaniu i farbowaniu tkanin z jedwabiu sztucznego i naturalnego. Organizacje robotnicze wysunąć mają wniosek podwyższenia tych stawek o 15 proc.

10 proc. wszystkich porodów odbywa się w Łodzi na koszt miasta

W wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego odbyła się konferencja z przedstawicielkami zarządu związku akuserek Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Łodzi, w sprawie udzielania pomocy położniczej ubogiej ludności m. Łodzi.

Jak wiadomo, zarząd miejski udziela pomocy położniczej ubogiej ludności m. Łodzi i dotychczas polega ona głównie na tym, że umieszcza się kobiety ciężarne w zakładach położniczych dla odbycia porodu na koszt samorządu. W zakładach położniczych łódzkich miasto ma zarezerwowane 55 łóżek dla położnic. W roku 1938-39 na koszt miasta odbyło się w zakładach położniczych 975 porodów, stanowi to przeszło 10 proc. wszystkich porodów, jakie odbyły się w tym czasie w Łodzi.

Opieka położnicza łączy się też z zagadnieniem walki ze śmiertelnością niemowląt. Brak dostatecznej opieki położniczej jest bezspornie jedną z przyczyn wymierania dużej liczby niemowląt.

Z miast większych w Polsce największy odsetek śmiertelności niemowląt wykazuje Łódź.

W latach 1931 — 1935 śmiertelność niemowląt wynosiła przeciętnie rocznie 16.5 proc.; w latach 1936—1938 przeciętne roczne zgonów niemowląt w Łodzi były 17 proc. Wysoka śmiertelność niemowląt i równocześnie stały spadek cyfry urodzeń dają w rezultacie zanikomy przyrost naturalny w Łodzi. W latach 1931 — 1935 przyrost naturalny w Łodzi wynosił przeciętnie 1,6 na tysiąc mieszkańców, a w latach 1936 — 1938 zaledwie 0.3.

Łódź powiększa się głównie kosztem ludności napływowej z terenów wiejskich.

Zjawisko powyższe sprawia, że kwestia opieki nad małką i dzieckiem nabiera coraz bardziej charakteru pilnej potrzeby i wysuwa się na czoło zagadnień. (rt)

DOKTOR

KLINGE

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, KSUALNYCH I SKÓRNYCH (włoski)

ul. Przejazd 1

GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i o 6—8. — Tel. 132-28.

Zalane ulice na Bałutach

Straż pożarna pompowała wodę z mieszkań

Po ostatnich niemal tropikalnych upałach, spadł onegdaj ulewny deszcz. Wczorajszej nocy i wczoraj przed południem ulewa przybrała na sile.

W związku z tym, szereg ni-

żej położonych ulic, a szczególnie na Bałutach, zostało zalanych wodą.

Doszło do tego, że w jednym wypadku zaszła konieczność zaalarmowania straży ogniowej, bowiem w domu Szlamy i Majera Cukierów przy ul. Marcina 6 woda wdarła się do mieszkań parterowych. Zalane zostały mieszkania Franciszki Kałińskiej i Idela Pitela. Przybyły na miejsce pluton straży wypompował wodę z zalanych mieszkań. (1)

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na uchodźców zł. 20.— ofiaruje L.

Z żałobnej karty

Emanuel Sonnenberg

20 b. m. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach wybitny anatom i znany daleko poza granicami kraju lekarz, dr. Emanuel SONNENBERG, długoletni lekarz naczelny szpitala św. Aleksandra w Łodzi.

Nagła i niespodziewana śmierć b. p. dra Sonnenberga, jeszcze w pełni sił mimo 76 lat i na szczytach kariery naukowej, wywołała głęboki żal nie tylko w szerokich sferach lekarskich, lecz i u wszystkich tych, którzy kiedykolwiek mieli możliwość bezpośredniego z Nim zetknięcia. Jest ona dotkliwą stratą dla Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego, w szczególności zaś dla Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, który został pozbawiony swego wieloletniego prezesa i promotora swych postępień naukowych.

Wraz z b. p. drem Sonnenbergiem ustąpił z horyzontu Łódzkiego najbardziej charakterystyczny i czynny przedstawiciel starszej generacji lekarskiej, dla której spełnianie codziennych obowiązków zgodnie z wnioskami wskazaniami etyki lekarskiej w harmonijny sposób łączyło się z niezbędnością pracy społecznej, z wewnętrzną potrzebą pracy naukowej oraz z głębokim pragnieniem przyczynienia się do rozwoju nauki lekarskiej.

Zasługi naukowo-społeczne dra Sonnenberga są duże (53 publikacje naukowe w kilku językach) i polegają przede wszystkim na wprowadzeniu prewencyjnego leczenia kily bizmutem u prostytutek na terenie Łodzi. Dzięki Jego niezmordowanemu wysiłkom, ciągłej i systematycznej pracy doświadczalnej oraz umiejętności zjednania dla swej przewodniej idei współpracowników, potrafił dr. Sonnenberg wprowadzić w czyn nową, jakże dobroczynną metodę zwalczania kily, jaką jest kila społeczna. Jeżeli obecnie w Łodzi coraz rzadziej spotykamy świeże wypadki kily, jest bezsprzecznie w dużym stopniu Jego zasługą. Metodzie tej poświęcił Zmarły szereg prac naukowych, koronowaniem czego było przyznanie mu w roku 1937 nagrody im. Ksawerego WATRASZEWSKIEGO, zaś jedna z tych prac przedstawiona była przez słynnego uczonego prof. LEVADITIEGO w Paryskiej Akademii nauk.

Drugą główną dziedziną działalności naukowej dra Sonnenberga było wynalezienie bardziej skutecznego sposobu leczenia oraz prewencyjnego zwalczania tak ciężkiej i zwykle śmiertelnie kończącej się choroby skóry, jak pęcherzyca. Ostatnia Jego praca o leczeniu pęcherzyca sublimatem, która ukazała się drukiem kilka dni przed śmiercią, była wyrazem rozległego doświadczenia i sukcesów, jakich Zmarły doznał na tym polu.

Nie tylko jako naukowiec i lekarz, lecz również jako człowiek, był dr. Sonnenberg typem ideaowym i szlachetnym. Jego niezwykła skromność i dobroć, podziwu godna koleżeńskość, uczynność i kurtuazja, zacność charakteru, wysokie poczucie godności ludzkiej wydatniały się szczególnie przy bliższym poznaniu Go, zaś subtelne poczucie humoru uprzyjemniało obcowanie z Nim. Przedwczesny zgon tego wyjątkowo wartościowego człowieka pograżył w żałobie nie tylko Jego rodzinę, lecz również kolegów i przyjaciół.

Cześć Jego pamięci!

Sąd starościnski skazał:

Julie Maj (Ruda Pabianicka, Al. I) na 300 zł. grzywny z zamianą na zgodne aresztu za nieotynkowanie domu, mimo kilkakrotnych monitów sędzi.

100 tysięcy łodzian w schronach miejskich Rząd domaga się, aby w czasie pokoju budowlę podziemne były użytkowane Magistrat proponuje, aby gigantyczny schron stanowił główną arterię metra

Akcja budowy schronów przeciwlotniczych w Łodzi trwa w całej pełni.

Według uzyskanych przez nas informacji, władze samorządowe w porozumieniu z władzami OPLG. opracowały plany schronów publicznych na 10 tys. osób.

Władze nadzorcze nie zadowolili się jednak tym zasięgiem schronów i w piśmie nadesłanym do naszego miasta, wyraziły życzenie, aby w Łodzi przygotowane zostały schrony, obliczone na 100 tys. osób.

Niezależnie od tego władze centralne zwróciły uwagę, iż w interesie dobrze zrozumianego obywatela, oraz w imię wzmożenia potencjału obronnego kraju, roboty powinny być pro-

wadzone w możliwie szybkim tempie. Aby jednak przyszłe schrony nie były w czasie pokoju martwą inwestycją, należałoby, zdaniem władz cen-

Przy zaburzeniach żołądkowo-jelitowych, zwłaszcza gdy przewód pokarmowy przeladowany jest jedzeniem i napojami szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zapyt. lek.

tralnych, tak je skonstruować, by mogły one w okresie pokoju służyć jako inwestycje użytkowe. Schrony, innymi słowy, winny stanowić dogodny tunel komunikacyjny i stać się zaczątkiem kolei podziemnej w miastach (metra), oraz były przystosowane do budowy magazynów podziem-

nych, szaletów publicznych i t. p.

Rozpatrując zalecenia władz centralnych, Łódzkie władze budowlane doszły do wniosku, iż koszt budowy schronów, obliczonych na 100 tys. ludzi, jest tak znaczny, iż można było jego sumptem z powodzeniem wybudować linię metra

od Placu Wolności do Placu Reymonta.

W gruncie rzeczy Łódź, w przewidywaniu błyskawicznego rozwoju miasta i przyszłych, związanych z tym trudności komunikacyjnych, dawno już zastanawia się nad projektem budowy kolei podziemnej, która by przecinała miasto od północy (Bałucki Rynek) do południa (Chojny). Taka linia odcią-

żyłaby znakomicie ruch na głównej.

przeciążonej już arterii, t. j. na ul. Piotrkowskiej, z której można byłoby w przyszłości usunąć tory tramwajowe. Projekt odłożony został, oczywiście do akt, z braku widoków na uzyskanie potrzebnych na ten cel wielkich kredytów inwestycyjnych, sięgających kilkudziesięciu milionów złotych.

Obecnie jednak, wobec ostatniego okólnika, w sprawie praktycznego połączenia projektów budowy schronów przeciwlotniczych z projektami budowy inwestycji podziemnych, projekt wyciągnięto z lamusa i rozpatrzono go. Jak wyżej już wspomnieliśmy, władze stanęły na stanowisku, iż w tunelu metra na odcinku Plac Wolności — Plac Reymonta, pomieściłoby się w razie ataku i wojny — 100 tys. osób, a przeto wysunięto koncepcję przystąpienia do budowy pierwszego odcinka Łódzkiego metra,

który byłby zaczątkiem przyszłej komunikacji podziemnej w polskim Manchesterze.

Obliczono, że na ten cel potrzebna byłaby suma około 40 milionów złotych. Jest rzeczą zrozumiałą, że narazie mowa jest tylko o projektach i kwestia realizacji ich pozostać musi chwilowo jeszcze w sferze planów.

Łódź, której budżet wabi się w granicach 40 mln. zł., nie mogłaby, ze względu na ogromną ilość piekących bolączek i potrzeb, pozwolić sobie z własnych funduszy na rozpoczęcie tak gigantycznej inwestycji.

I to, ani teraz, ani za rok, czy za pięć lat. I dlatego cały projekt powędrował do Warszawy z zastrzeżeniem, że, jeśli państwo da Łodzi tak znaczną pożyczkę, albo jeśli umożliwi miastu zaciągnięcie jej zagranicą, wówczas będzie można przystąpić do budowy pierwszego odcinka metra, który będzie za razem mógł służyć jako doskonały schron publiczny na 100 tysięcy mieszkańców.

(G)

B. P. Szymon Szenbrun Obywatel m. st. Warszawy zmarł po długich cierpieniach dnia 25 lipca r. b. w Otwocku. Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 27 lipca r. b. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Okopowej w Warszawie. O strasznym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu Zona, Dzieci, Wnuki i Rodzina

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki naszego najukochańszego b. p. D-ra EMANUELA SONNENBERGA a przede wszystkim Zarządowi Miejskiemu, Wydziałowi Zdrowia i ich przedstawicielom, Oddziałowi Łódzkiemu Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego oraz p. Prezesowi Tow. Lekarskiego Łódzkiego, Dyr. D-rowskiemu Bronisławowi Frenklowi, pp. D-rom Stanisławowi Bibergalowi i Maurycemu Hellerowi za piękne i wzruszające słowa pożegnania nad grobem, a także licznie przybyłym kolegom, przyjaciołom, jak również pracownikom Szpitala Św. Antoniego serdeczne podziękowanie składają Siostra i rodzina

Na ławie oskarżonych

Nadużycia w firmie „Esla”

Przedstawiciel sfałszował weksle i zdefraudował 4 tys. zł.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym 33-letni Filip Frydman, zam. przy ul. Śródmiejskiej 28, przedstawiciel fabryki pończoch f. „Esla”. Akt oskarżenia zarzuca Frydmanowi szereg oszustw i defraudację na szkodę firmy, w której pracował od trzech lat.

Frydman, który na początku wywiązywał się należycie ze swych obowiązków, w końcu 1938 r. popadł w tarapaty pieniężne, spowodowane chorobą matki oraz ożenkiem. Zarobki jego, sięgające sumy 500 zł. miesięcznie, nie starczyły na spłacenie długów, zaciągniętych lekkomyślnie na urządzenie trzy-pokojowego mieszkania i na kurację matki, którą Frydman wysłał do sanatorium.

Ostatecznie Frydman zdefraudował 4.000 zł., które zainkasował od klientów dla firmy oraz sfałszował cały szereg weksli, podrabiając pieczęć i podpis firmy „S. Lande”, weksle te następnie zdyktował i w ten sposób uzyskał jeszcze około 6.000 zł.

W kwietniu r. b., gdy dyrekcja firmy zażądała od Frydmana szczegółowego rozliczenia się, oszustwo jego wyszło na jaw i sprawę skierowano do prokuratora.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, skazał Filipa Frydmana na łączną karę 1 roku więzienia i 100 zł. grzywny.

Zwolennik Hitlera skazany na 10 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym 3-letni Rudolf Seeman, zam. w Radogoszczu (Lewa 5), oskarżony o obrazę państwa polskiego.

Seeman, który był majstrzem ślusarskim w zakładach przemysłowych firmy „Gentleman” oddawna już usiłował na terenie fabryki propagować „ideę” hitlerowską, przejawiając niechęć do wszystkiego co polskie.

Dowiedziawszy się o tym Seeman postanowił pociąć się z Dobroniem. Dnia 20 maja r. b. przybył on do portierni fabryki, gdzie czekał na swą ofiarę. Na zwróconą mu uwagę przez portiera, aby czekał na ulicy, Seeman ponownie począł obrażać słowami państwo polskie.

Obecni w portierni świadkowie oddali niemiła w ręce policji.

W dniu wczorajszym sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał hitlerowca na łączną karę 10 miesięcy więzienia (M)

25-lecie wybuchu wojny światowej

Jak się dowiadujemy, Polska Partia Socjalistyczna organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 30 b.m. 13 masówek w dzielnicach partyjnych na temat: „25-ta rocznica wybuchu wojny światowej”.

Prelegenci, którzy wystąpią na masówkach przeprowadzą analogię między rokiem 1914 a rokiem 1939, omówią szczegółowo przyczyny, które pełniły świat do wojny oraz konieczność bezwzględnego przedstawienia się w roku bieżącym pochodowi imperializmu germańskiego w Europie.

MIEDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z. JAREMCZE Opłata za pobyt 4-tyg. 110.— zł. KROSCIENKO n/D Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł. ZAKOPANE Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Żniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50-2. w godz. od 18 do 22.

Wczoraj w Łodzi...

Do sklepu materiałów jedwabnych A. Rabinowicza (Piotrkowska 10) przy był jakiś osobnik, który wyraził chęć kupna sztuki towaru. Po obejrzeniu materiału klient zrezygnował z kupna i zamierzał się oddalić. W tym momencie pracownik firmy Stanisław Najmajster (Szerlinga 17a) zauważył, że nieznamy zrzędnym ruchem ukrył pod paltem sztukę towaru. Wszczął więc alarm i wezwał policję. Złodzieja zatrzymano. Okazał się nim Anszel Krymowski, zam. w Wieluniu (Śląska 9).

Na boisku LKS. znaleziono papierosnicę, którą prawy właściciel może odebrać w wydziale śledczym (Kilińska go 152, III piętro, pokój nr. 3).

49-letnia Olga Maszner (Pomorska 127) wpadła do głębokiego dołu kanału zacyjnego i odniosła złamanie żeber. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Zbiegł z domu rodzicielskiego 17-letni Henryk Jankowski, terminator krawiecki (Przedzajłana 10). Jest on wzrostu 155 cm., blondyn, czoło niskie, brwi jasne, oczy niebieskie, uśmiech pełny, twarz okrągła, wymowa czysta. Wiadomości o zbiegłym urząd śledczy w Łodzi prosi kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

Przy zbiegu ulic Zachodniej i Śródmiejskiej został przejechany przez wóz Beniamin Liffrajnt (Krótka 5-7), ulegając ogólnym ciężkim obrażeniom ciała.

30-letni Szaia Germanowicz (Przedzajł 39) w czasie rąbania drzewa, przez nieostrożność odrąbał sobie siękiera stopę.

W fabryce firmy „Bracia Tajtelbaum” (Grabowa 28) wynikł pożar, wskutek którego 170 robotników przy stało do strajku okupacyjnego. Inspekcja pracy podjęła interwencję.

Na terenie 3 komisariatu policji (Bałty) przeprowadzona została lustracja policyjna, w kierunku stwierdzenia, czy domy dla celów O. P. L. Gaz. zostały zaopatrzone w przepisywo sprzęt, tj. maski gazowe, apteczki itd. Lustracja wykazała skrupulatne wykona nie zarządzeń.

Do prokuratora wpłynęła skarga przeciwko właścicielowi domu przy ul. Żeromskiego 71 Józefowi Barskiemu i administratorowi Stanisławowi Brygierowi za samowolne wyekskwitowanie podżyny Baumów, której członkowie zostali przez ludzi Barskiego pobici.

RADIO DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY.

- 7.15 Muzyka (płyty).
- 8.20 Pogadanka sportowa.
- 12.03 Audycja południowa.
- 13.00 Fragmenty wokalne z oper włoskich (płyty).
- 13.50 Muzyka salonowa (płyty).
- 14.45 „Najmądrzejsze — to spacer” — audycja słowno muzyczna dla młodzieży.
- 15.05 Muzyka popularna.
- 15.45 Wiadomości gospodarcze.
- 16.10 Pogadanka aktualna.
- 16.20 Preludia organowe Żeleńskiego.
- 16.45 „Nafta” — reportaż.
- 17.00 Muzyka taneczna (płyty).
- 17.45 Bolesław Prus: „Dziwni ludzie”.
- 18.00 Kwartety Beethovena (pl.).
- 18.35 Koncert w wyk. orkiestry.
- 19.00 Jules Romain: „Francja w lipcu 1914 roku”.
- 19.20 Koncert rozrywkowy.
- 20.25 „Bezrobotny kupiec” — pogadanka.
- 20.40 Dziennik wieczorny.
- 21.00 Recital skrzypcowy Mikuszewskiego.
- 21.30 „Imię Pan Pasek w Danii” — fragmenty z pamiętników Jana Chryzostoma.
- 22.10 Duety wokalne.
- 22.30 Recital fortepianowy Hali-ry Sembrat.

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)

20.05 Divertimento D-dur i Symfonia G-moll Mozarta.

MONACHIUM (405)

20.15 „Clivia” — operetka Do-stala

RZYM (420)

21.00 „Pajace” — opera Leonca-valla.

**ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWZEBRACZEGO.**

Nowela dla radia

Rozmowa ze znakomitym pisarzem angielskim Priestley'em

LONDYN, w lipcu.

Radiofonii angielskiej idzie śladami Polskiego Radia. Wprawdzie w enuncjacjach Broadcastingu angielskiego nie mówi się o wzorze polskim, ale w rozmowach przyznają, że eksperyment Polskiego Radia „powieści mówionej” przyjęto tutaj z dużym zainteresowaniem.

Broadcasting postanowił spróbować, jak tego rodzaju audycje wypadnie na tutejszym gruncie. Aby pierwsza próba wypadła najbardziej zachęcająco, zwrócono się o napisanie utworu bez formy dramatycznej, przeznaczonego dla mikrofonu, do tak wybitnego i popularnego autora, jakim jest J. B. PRIESTLEY. Co napisze dla radia Priestley, właściciel nie jeszcze oficjalnie nie wiadomo. W planie programowym nie ma o tym żadnych szczegółów. Wiele jednakże na temat nowego eksperymentu mówi się w dyrekcji programowej Broadcastingu.

Alle Broadcasting laskawie nie robi tajemnicy ze swych zamierzeń, ani też z osoby p. Priestley'a. Po-stanowilem więc skorzystać z wiadomości i udać się do źródła. I dobrze się stało, bo czcigodny autor miał wiele na ten temat do powiedzenia i mówił chętnie. Okazuje się, że p. Priestley dostał zupełnie określone „zamówienie” na napisanie dla Broadcastingu powieści lub noweli. Autor wybrał na początek nowelę. Jego zdaniem, forma noweli-ścyczna opowieści na tle uczuciowym, o pewnym podkładzie psycho logicznym, będzie odpowiedniejsza na „pierwszy wystrzał”.

A więc z mocy wolnego wyboru autora, radiosłuchacze angielscy

będą mieli pierwszą audycję tego rodzaju, czytana w odcinkach programowych, 20-minutowych, co niedziela, poczynając od 3 września r. b.

P. Priestley wysłuchał z zainteresowaniem relacji o bardzo pomyśl-nych wynikach tego rodzaju audycji w Polskim Radio, wprowadzonej już bodaj przed kilku laty. Nie tak dawno przecież skończyły się dwa cykle: „Dni powszednich państwa Kowalskich” i „Anieli i życia”. Mówiliśmy zresztą o tych cyklach z p. V. GIELGUEM, prawnikiem generała polskiego, bohaterem wojny polsko - rosyjskiej w roku 1831. Jak wiadomo p. V. Giel-gud jest dyrektorem wydziału słuchowisk w Broadcastingu i czynnym zwolennikiem wymiany programów z Polską.

Ale wracam do tematu: okazuje się, że p. Priestley już wybrał tytuł do noweli, którą ma dopiero napisać. Przyznam, że tytuł jest nieco dziwny, trochę zapowiadający audycję prof. RUTKOWSKIEGO: „Cała Polska śpiewa”, czy też „Z pieśnią po kraju”. Tytuł noweli p. Priestley'a powiada: „Niech ludzie śpiewają” („Let the People Sing”).

— Nowela śpiewana? — pytam, trochę zaniepokojony własną bezpo-średniością.

— Nie — powiada p. Priestley. — Poprostu nowela czytana, bez podkładu muzycznego i wokalnego. Nowela w stylu „The Good Companions” („Dwaj towarzysze”). Rzecz będzie komiczna, nie pozba-wiona akcentów romantycznych i pewnej, pośredniej krytyki dzisiejszych stosunków społecznych.

Akcja toczyć się będzie na prowincji angielskiej. Będę mówił o współczesności, ale pominięć demokrację, i nacjonalizm, i obronę przeciwlotniczą. Myślę, że mamy już tego wszystkiego dosyć.

— Mogę sądzić, że jest pan zadowolony z zamówienia? — pytam dalej.

— Naturalnie — słyszę w odpowiedzi. — Zgodziłem się na nowelę odrazu, bo lubię eksperymenty. Sądzę przy tym, że ta nowa forma audycji będzie miała i u nas duże powodzenie, o jakiegoby się działo na świecie w ciągu tej jesieni — dodał znacząco p. Priestley.

— Jeżeli pan pozwoli, to jeszcze jedno pytanie: biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, mogą przypuszczać, że honorarium w tym wypadku będzie odpowiednio wysokie?

Pisarz jakby sobie coś przypomniał, bo dopiero po pewnym namyśle powiedział:

— Widzi pan, Broadcasting uważa, że honorarium za tę nowelę będzie duże, ja natomiast myślę, że niedostateczne. Jednakże, mimo tej różnicy poglądów, porozumieliśmy się jakoś.

Prawdziwa angielska odpowiedź na to bardzo interesujące pytanie, zakończyła nie mniej interesującą całość mojego wywiadu z p. Priestley'em, który dodał jeszcze i to, że pierwszy i ostatni odcinek noweli będzie czytał sam dla próby na mikrofon wewnętrzny. Niewidzialny audytorium i bezstronny sąd reprezentować ma w czasie tych prób pani Priestley — małżonka autora.

P. Y.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Na jednej z ulic w Tuszynie na tle porachunków osobistych doszło do masowej bójki, w czasie której poszły w ruch noże i łomy żelazne. Dopiero policja położyła kres krwawemu zaj-ściu, aresztując kilku sprawców. W wyniku bijatyki bardzo ciężko ranny został 34-letni Wacław Kubis (Wielkie Pole 8), który doznał złamania żeber i kości nosowej oraz wewnętrznych krwotoku. W stanie groźnym przewie-ziono go do szpitala w Łodzi. Lżej ran-ny został 26-letni Stanisław Kubis.

W powiecie piotrkowskim wydarzy-ło się kilka wypadków samochodow-ych i motocyklowych. Przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Jerolimskiej w Piotrkowie członek Z. K. M. w Łodzi Henryk Fromer (Cegielińska 23) najechał na cyklistę, który został poważnie ranny, motocykl zaś uległ uszkodze-niu. We wsi Woźniki autobus, kursu-jący na trasie Bełchatów — Piotrków najechał na cyklistę, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Piotrkowie. Policja ustala tożsamość rowerzysty, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Pod Piotr-kowem samochód osobowy nr. A. 87-648 należący do Bolesława Le-trycha (Płock, Wieżenna 5) prowadzony przez Wincentego Wieckowskie-go, najechał na idącego z szosą Mariana Jaszcza z Piotrkowa, którego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala. W godzinach wieczornych w Bełchatowie samochód ciężarowy najechał na wóz, który został strzaskany, a koń zabity. Woźnica odniósł obrażenia ciała. Sprawca wypadku zbiegł. Ściga go poli-cja. Wreszcie na ul. Kościelnej w Tu-szynie nastąpiło zderzenie autobusu L. W. E. K. D., kursującego na linii Łódź — Piotrków, prowadzonego przez szofera Mieczysława Szakowskiego, z wozem chłopskim. Wóz został strzaskany, a woźnica Władysław Pałek ciężko ranny. Żona jego odniosła zła-manie obojczyka, a córka i zięć zostali lekko ranni.

W czasie burzy, jaka przeszła nad Aleksandrowem i okolicą, uderzył piorun w stodołę Ryszarda Rynla we wsi Adamów, gm. Bełdów. Powstał pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania zagrody wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą około 7.000 złotych.

Nad Tomaszowem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Dużych rozmiarów grad zniszczył w ogro-dach kwiaty i warzywa, oraz na polach częściowo zboże. Wichura przewróciła kilka parkanów i wyrwała kilka drzew z korzeniami. Niżej położone ulice To-maszowa zostały zalane wodą. Burza wyrządziła wielkie straty.

W Piotrkowie przy budowie gmachu warsztatów samochodowych przy ul. Limanowskiego przez firmę Bracia Pen-cina wydarzyła się katastrofa. Zawali-ło się rusztowanie, podtrzymujące dach, przyniatując robotnika Jana Sęka, którego w stanie groźnym odwie-ziono do szpitala. Stwierdzono, że przyczyną katastrofy było używanie nieodpowiednich materiałów oraz wadliwy plan robót. Przedsiębiorcę budo-wlanego policja pociągnęła do odpo-wiedzialności.

Zbliża się już termin otwarcia DWR 1939

Już w niedługim czasie zostanie otwarta w Warszawie druga doroczna wystawa radiowa. Wystawa ta jeszcze szerzej i dokładniej, niż zeszłoroczna, ujmować będzie obraz przemysłu radiowego i radiofonii, to też spotka się niewątpliwie z o-gromnym zainteresowaniem.

W czasie wystawy czynne będzie publiczne studio Polskiego Radia, z którego Polskie Radio nada szere-g interesujących audycji. Zwią-dający wystawę będą mieli moż-ność dotrzeć niejako do kulisek ra-diofonii, zetknąć się bezpośrednio z samym procesem twórczości radio-wej, której są odbiorcami.

Pociągi popularne, jakie zostaną zorganizowane z całej Polski spe-cjalnie na wystawę, w ogromnym stopniu powiększą niewątpliwie frekwencję zwiedzających.

D. W. R. 1939 stanie się bezwątpienia największą sensacją letniego okresu, zarówno stolicy, jak i całej-go kraju.

TEATR i SZTUKA

TEATR LETNI

Dziś komedia muzyczna „Baron Kimmel”.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 sztuka „Człowiek pod mostem” w reżyserii Stefana Wronckiego.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś „Szczęście Frydy” z Idą Ka-mińską w roli tytułowej.

Uroczystości sierpniowe znajdą godny wyraz w programach radiowych

Cała Polska obchodzi w dniach najbliższych 25 rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej z Oleandrów. Wy-marsz ten uważa dziś cały naród za symbol pewnego podjęcia walki zbrojnej o niepodległość i za odro-dzenie się chlubnych tradycji wojska polskiego. Polskie Radio weź-mie czynny udział w obchodach rocznicy sierpniowej, którą uczei specjalnym programem.

Blizsze szczegóły audycji radio-

wych, związanych z uroczystościami sierpniowymi, podane zostaną w dniach najbliższych, już dziś jed-nak możemy stwierdzić, że w ho-dzie rocznicowym weźmie udział i muzyka, i literatura, i służba sprawozdawcza Polskiego Radia.

Specjalny, starannie przygotowa-ny program, opracowany szczegó-łowo we wszystkich działach, będzie wyrazem uroczystego nastroju, jaki ogarnie w tym dniu cały

naród zarówno w Krakowie, w hi-storycznym mieście olbrzymiego zjazdu, jak i we wszystkich zakąt-kach Polski.

Centralnym punktem całych uro-czystości będzie przemówienie p. Marszałka Śmigłego - Rydza. Tra-dycja wielkich zasadniczych prze-mówień na zjazdach legionowych trwa już od wielu lat, przemówie-nia takie wygłaszał wielokrotnie na zjazdach Marszałek Józef Pił-sudski, a Marszałek Śmigły - Rydz przemawiając na ostatnim zjeździe legionistów, rzucił pamiętne hasło, że nie oddamy nie tylko sukni, ale nawet guzika od szaty Rzplitej.

Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskie-go Radia oraz przez liczne instalacje megafonowe, których już coraz więcej jest w Polsce.

Transmisje z samego zjazdu, trans-misje z różnych etapów zdążających do Krakowa sztafet, okoliczności-owe koncerty, słuchowiska, a nawet audycje piosenek i humoru, złożą się na całość rocznicowego progra-mu, którym Polskie Radio dołączy się do ogólnonarodowego aktu hoł-du wobec tradycji walk legiono-wych.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 25 lipca 1939 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 42 z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędności-owe serii II-ej.

Po zł. 1.000. — otrzymają właścicie-le książeczek nr. nr.: 53223 53609 55606 56091 57094 58780 60465 63322 64219 64704 64963 65430 73306 74808 76423 81844 82031 82240 82340 85093 85393 88798 92796 94589 97716 100277 100776 101366 101403 101700 102508 104016 104538 104731 105949 106330 106383 106514 106727 110085 110641 112471 114631 115063 116047 117737

Książeczki premiowane serii II wy-losowane dawniej a nie zrealizowane: nr. nr.: 113507.

Przyjęcie na cześć fińskiego ministra



W stolicy odbył się obiad, wydany na cześć ministra komunikacji Finlandii, Salovaara, bawiącego w Polsce z wizytą na zaproszenie p. ministra komunikacji płk. Ulrycha. Na zdjęciu fragment z przyjęcia przy lampce wina. Stoją od prawej ku lewej: Min. Ulrych, — min. Salovaara — pani min. Salovaara — wicemin. Komunikacji inż. Bobkowski.

„Eskimos” w brudach

Opieczętowanie wytwórni lodów

Wczoraj przed południem u-dała się komisja sanitarna z dr. Weylandem na celet do wy-twórni lodów i składu firmy „Eskimos” przy ul. Stodolnia-nej 15.

W wyniku przeprowadzonych badań, stwierdzono antysanitar-ny stan urządzenia wytwórni,

który silnie zagraża zdrowotno-ści publicznej.

W związku z tym na polece-nie starostwa, wytwórnia lo-dów „Eskimos”, oraz skład tej firmy zostały opieczętowane, a właściciele firmy pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (1)

Skład Legii na mecz z ŁKS-em w Łodzi

Na mecz z ŁKS-em w Łodzi poznańska Legia przyjeżdża w składzie następującym: Kwiatkowski, Kwiat, Leonard, Woźniak, Skowroński, Bilewicz, Markiewicz, Przybyłowicz, Mikołajewski, Pikuliński, Walczak.

Skład drużyny ŁKS-u będzie ustalony po dzisiejszym treningu. Mecz ŁKS — Legia, który odbędzie się na stadionie przy Al. Unii (początek o godz. 17-ej) wzbudza ogromne zainteresowanie, gdyż od wyniku jego, a zarazem od wyniku meczu Gryf — Starachowice w Toruniu zależne są losy drużyny piłkarskiej ŁKS-u.

Chojnacki trenerem PZPN

Chojnacki z UT po ukończeniu kursu instruktorów w Warszawie pod kierownictwem trenera Jamesa został zaangażowany przez PZPN na trenera związkowego i jako taki od 1 sierpnia poprowadzi w Centurii pod Zawierciem dwutygodniowy obóz dla piłkarzy zagłębiowskiego OZPN-u.

Po zakończeniu tego obozu Chojnacki będzie prowadził treningi na terenie zagłębiowskiego OZPN-u.

Miecz. Kapiak zdyskwalifikowany

Komisja sędziowska międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski zdyskwalifikowała Mieczysława Kapiaka, który na 4-tym etapie Rzeszów — Kraków pewien odcinek drogi przebył w samochodzie, na metę jednak przybył na rowerze.

Z Krakowa wystartowało ogółem 27 zawodników. Nie wyjechali Wiśniewski, Maślankiewicz i Duda, a poza tym nie pozwolono jechać dalej Matczakowi i Majorezykowi, którzy nie ukończyli 2 etapów.

Wędrowki łódzkich piłkarzy

Zygmunt Kudelski z Wimpy po otrzymaniu zwolnienia ze swego macierzystego klubu wstępuje do SKS. Znany bramkarz łódzki, Falkowski, który ostatnio występował w barwach Union - Touringu ma otrzymać zwolnienie z tego klubu i wstępuje do jednego z klubów fabrycznych.

Ciekawe wyniki spotkań na mistrzostwach tenisowych Polski w Gdyni

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Gdyni, rozegrano szereg ciekawych spotkań.

W grze pojedynczej panów Czajkowski pokonał jugosłowianina Mayera 4:6, 6:3, 9:7, 9:11, 6:2.

Francuz Jamain odniósł zwycięstwo nad Anglikiem Howarthem 6:1, 6:2, 6:1.

Spychała wygrał z Lawendą 6:1, 6:0, 6:1.

Ksawery Tłoczyński wyeliminował Chytrowskiego 6:1, 8:6, 3:6, 6:4.

Spotkanie pomiędzy Baworskim i Beldowskim zostało przerwane wskutek ciemności przy st. 1:1.

Jędrzejowska wyeliminowała Kindermanównę 6:1, 6:0. Jugosłowianka Kovac odniosła zwycięstwo nad Reymanową z Gdyni 6:0, 6:1. Gaździanka wyeliminowała Zofię Jędrzejowską 6:2, 2:6, 6:2. Bemówna zwyciężyła Łuniewską 3:6, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów, para Hebda — Spychała zwyciężyła parę Ślusarz — Chytrowski 6:2, 6:1, 6:2, para Gottschalk — Ksawery Tłoczyński wyeliminowała parę Howarth — Zieliński 6:0, 6:1, 6:0.

SZANSE Ł. K. S.-u

uzależnione są od... szczęścia

Pisząc o zbliżającym się, już ostatecznie decydującym meczu niedzielnym ŁKS. — Legia (Poznań), szanse drużyny łódzkiej jak i jej najpoważniejszego rywala — Starachowice, należy ocenić na tle bezpośredniej walki obu zespołów.

Refleksje po meczu ŁKS. — Starachowice nie są wesołe dla drużyny łódzkiej. Forma czerwonych z niedzieli wystarczyć może na zwycięstwo nad Legią, ale z drugiej strony forma Starachowic musi im zapewnić wygraną w Toruniu z Gryfem.

O ile w Starachowicach Ł. K. S. był zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym drużyną o klasę lepszą, a zawodził jedynie pod bramką atak wskutek braku odwagi w strzelaniu, to w Łodzi ocena gry wypadła raczej na korzyść Starachowic.

Przyczyny szukać należy w nastroju duchowym obu drużyn. Starachowice, drużyna młoda bez tradycji, nie mająca nic do stracenia, a do uzyskania wszystkiego, przyjechała pewna siebie, ze swoją publicznością. Już remisowy wynik byłby dla niej sukcesem, a wygrana spotkałaby się z pewnością nie tylko z uznaniem mieszkańców Starachowic, ale prawdopodobnie z jeszcze większym uznaniem ze strony Zakładów Starachowickich. Dla gości najwygodniej było zastosować taktykę defensywną, grać jak to się mówi, na wariata, aby dalej, a by silniej.

Drużyna Ł. K. S. wychodziła na boisko obciążona odpowiedzialnością za długoletni pobyt w lidze, przynęcona dotychczasowym złym stosunkiem

bramkowym i koniecznością wysokiej wygranej. Ten stan nerwowego napięcia nie został poparty umiejętną taktyką gry przyziemnej z szybkim wysuwaniem skrzydeł i natychmiastowym po odśrodkowaniu strzałem.

Czerwoni dali sobie narzucić grę górną na wariata, w której walory techniczne odgrywają minimalną rolę, a natychmiastowe choćby nieumiejętne odsyłanie piłki dalej, więcej znaczą od dobrego ustawienia się. Rezultaty początkowe tej gry jeszcze więcej denerwowały drużynę Ł. K. S. Gdyby napad miał więcej odwagi przy strzale, gdyby częściej strzelał, gdyby Koczewski odważnie szedł na piłkę, mimo wszystko, rezultat byłby znacznie wyższy. Mimo złej taktyki całej drużyny, najmniej należy winić tyłu, ro-

biać częściowo wykorzystał to, co mógł wykorzystać, rezultat byłby nienajgorszy. Ale środkowa trójka, zamiast strzelać natychmiast, choćby mniej precyzyjnie, wolała podawać, lub ustawiać piłkę do lepszej pozycji. Naturalnie obrońcy i bramkarz przeciwnika nie próżnowali i bramek nie było nawet z pewnych pozycji.

W meczu z Legią potrzebny jest drużynie przede wszystkim spokój! Trzeba zwyciężyć, wysoko i do zera, a to można osiągnąć tylko przy zupełnym spokoju. Właściwie, to nawet małe zwycięstwo może być szczęśliwe, jeżeli Starachowice nie wywożą obu punktów z Torunia. Trzeba mieć więc poza tym odrobinę szczęścia.

Napierała nadal prowadzi

Po piątym etapie pozostało już tylko 15 zawodników

Do piątego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Kraków — Cieszyn wystartowało 26 kolarzy. Na metę w Cieszynie przybyło tylko 15,

reszta wycofała się w drodze wskutek fatalnych warunków atmosferycznych (ustawiczna ulewa) oraz licznych defektów. Wyniki piątego etapu przedstawiają się następująco:

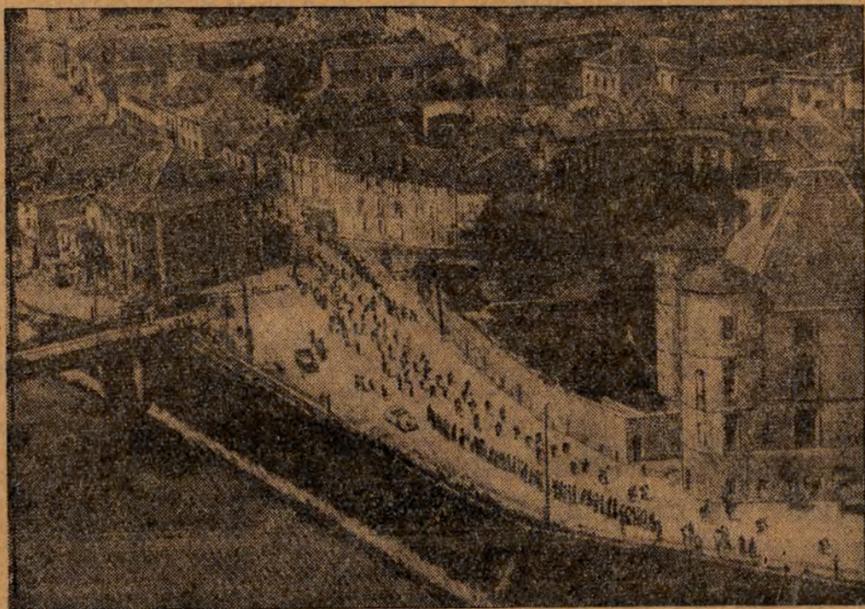
- 1) Łoza 4:28:46,
 - 2) Zagórski 4:39:45,2,
 - 3) Kosior 4:39:45,2.
- Trasa była niezwykle trudna.

W Chrzanowie na 40-y kilometrze czołówka składała się z 19 zawodników. Na 51-y kilometrze na wirażu przewrócił się wskutek błota Zagórski i Kończak. Na 52-im km zawodnicy podzielili się na szereg grup. Wyścig prowadził Łoza, mając za sobą o minutę Bańskiego.

Na 81 km. druga grupa zmyła trasę, nadrobiła 8 km. Na setnym km. wyścig prowadził w dalszym ciągu Łoza, o 10 min. za nim jechali Cieniewski, Bizon, Zagórski i Kosior. O 200 m. za nimi jechał Ignaczak i Jaskólski. Na metę w Cieszynie Łoza przybył niezagrożony przez nikogo, mając prawie 11 minut przewagi nad następnym z kolei Zagórskim.

Klasyfikacja ogólna po 5-y etapie przedstawia się następująco:

- 1) Napierała 28:32:11,6,
- 2) Rzeźniński 28:41:53,6,
- 3) Jaskólski 29:07:03,6.



Tak wygląda „Tour de France”.

Łódzkie wiadomości bokserskie

— W Łodzi przebywa na wakacjach Woźniakiewicz, który posłada w naszym mieście swą rodzinę.

— Taborek, który jak wiadomo, przeniósł się z IKP do warszawskiej Iskry, na treningu podczas skoku w dal, uległ złamaniu palca u nogi i przez dłuższy czas nie będzie mógł trenować.

— Stasiak, zawodnik IKP wagi muszej, który otrzymał z IKP zwolnienie dla TFSJ, wrócił z powrotem do Łodzi.

— Rakocz, utalentowany pięciaczar wagi piórkowej, otrzymał zwolnienie z Bar - Kęchby i wstąpił do Gwiazdy.

— Większość drużyn bokserskich łódzkich zamierza rozpocząć treningi w sierpniu.

Nowa sensacja w Ł.A.K.

Najlepsi automobiliści: Bellen i Grossman porzucili barwy klubu

Jak się „Głos Poranny” dowiaduje, najlepsi automobiliści łódzcy, montekarlista Emeryk Bellen i zwycięzca „Grand

Prk” w roku bieżącym inż. Stefan Grossman zgłosili przed kilku dniami swe wystąpienie z Łódzkiego Automobil - Klubu.

Jak się dalej dowiadujemy, obaj startować będą przypuszczalnie w barwach Automobil - Klubu Polski.

Tesche zbiegł do Niemiec

Co ustaliło dochodzenie policyjne

„Głos Poranny” podał wczoraj sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu Edmunda Teschego, działacza sportowo - automobilowego, generalnego sekretarza Łódzkiego Automobil - Klubu i przedstawiciela zagranicznych firm samochodowych.

Pisaliśmy wczoraj, iż istnieje przypuszczenie, że Tesche zbiegł do Niemiec.

Prowadzone w tej sprawie do

chođenje policyjne w dniu wczorajszym przypuszczenie to całkowicie potwierdziło. Nie ulega już obecnie żadnej wątpliwości, że Tesche nielegalnie przekroczył granicę polsko-niemiecką i zbiegł do Hitlerii.

Jak nas informują, podobno Tesche ma na sumieniu jakieś przestępstwa natury kryminalnej, co mogło być głównym powodem ucieczki do Niemiec.

Dochodzenie w tej sensacyj-

nej sprawie toczy się nadal i niewątpliwie najbliższe dni przyniosą dalsze ciekawe szczegóły, jakie kryją kulisy nagłej ucieczki Teschego.

Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

Wyspa złudzeń

Ceny miejsc od 1.09 na wszystkie seanse

ostatnie 2 dni!

Fenomenalna historia o życiu emigrantów, których władze U. S. A. odsyłały z powrotem do miejsc skąd przybyli

W rol. główn.: Arlen Wheelan Don Ameche

Poprawa gospodarcza w W. Brytanii

Sytuacja gospodarcza Anglii rozwija się w ostatnich miesiącach coraz pomyślniej. Niewątpliwie wpływają na to duże zbrojenia, które spowodowały ożywienie w przemyśle dóbr wytwórczych, a ostatnio także dóbr konsumpcyjnych, zwiększenie przewozów kolejowych i transportów morskich.

Cyfry za drugi kwartał b. r. nie zostały jeszcze ogłoszone. Ale już w I kwartale zaznaczył się silny wzrost produkcji przemysłowej. Wiadac to już choćby z produkcji żelaza i stali. Pierwsza osiągnęła 715.000 ton w czerwcu b. r., wobec 541.000 ton w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku, druga zaś wynosiła 1,2 miliony ton, czyli osiągnęła prawie najwyższą dotychczas notowaną angielską produkcję stali.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle spożywczym. W drugim kwartale jednak już i na tym odcinku zaznaczyła się duża poprawa. Także obroty handlu detalicznego osiągnęły w b. r. w stosunku do ub. r. wzrost o 9 procent, przy tym jednak trzeba zaznaczyć, że poszukiwane są raczej towary tanie, gorszych gatunków.

Ruch budowlany natomiast w r. b. znacznie osłabł. Budownictwo mieszkaniowe rozwija się bardzo powoli, a również budownictwo fabryczne nie jest zbyt wielkie.

O ożywieniu koniunktury świadczą zwiększenie się dochodów eksportacyjnych kolei.

Stan zatrudnienia w połowie czerwca b. r. wyniósł 11.969.000 osób, co oznacza o pół miliona więcej zatrudnionych, niż w roku poprzednim. Bezrobocie stale się zmniejsza, w niektórych gałęziach przemysłu daje się już zauważyć brak wykwalifikowanych robotników.

Ceny towarów w b. r. nie wykazują zbyt wielkich wahań.

Obroty handlu zagranicznego wykazały dość znaczny wzrost. Import do Anglii w czerwcu wykazuje wartość 82,2 miliony £, wobec 76,5 mln. £ w roku poprzednim, co oznacza wzrost o 7,3 proc. Eksport wyniósł 39 miln, wobec 36,9 miln. £, czyli zwiększył się o 8,1 proc.

Z. W.

T-WO ŻYD. STUD. FIL. i T-WO MEDYKÓW ŻYD. U. J. K.

WE LWOWIE
urządza w bieżącym sezonie
KOLONIE TURYSTYCZNO
WYPOCZYNKOWE
w Krościenku n.-Dunajcem
i
w Jaremczu n.-Prutem.

Komfortowe pensjonaty, wikt wykintny pięciorazowy, gry sportowe, radio, czytelnia czasopism itd. 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.

Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5.

Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21. m. 9, tel. 152-25, g. 9-11 i 14-16.

Nadmierna ostrożność kredytowa

zmniejsza rozmiary transakcji włókienniczych

Do najważniejszych zagadnień, jakie wysuwają się ostatnio w włókiennictwie, zaliczyć należy sprawę kredytu. Kupiec włókienniczy, który chce pracować i istnieć, musi bezwzględnie korzystać z kredytu, co o czywista nie oznacza, by można było wymagać od producenta, by w każdej sytuacji był zmuszony do udzielania kredytu; nie każdy kupiec na kredyt zasługuje; istnieje jednak cała masa kupców, którzy ostatnio znaleźli się w ciężkiej sytuacji,

jedynie z tego względu, że odebrano im kredyt. W wielu wypadkach dotyczyło to kupców, którzy w swoim czasie zwrócili się do swych dostawców jedynie z prośbą o sprolongowanie im zobowiązań, w związku z wyjątkową sytuacją, w jakiej znaleźli się w chwili płatności wekslu.

Z drugiej strony zdarzają się ostatnio wypadki, iż dostawca nie chce przyjmować od odbiorcy, który należy do klientów bezwzględnie pewnej i solidnej,

weksli, wystawionych przez kupców, którzy raz chociaż dopuścili swe zobowiązania do protektu.

Kupiec taki robi ze swej strony trudności odbiorcy, odrzucając weksle, co ostatecznie doprowadzi do rozbieżności transakcji. Dla dostawcy najważniejszą rzeczą winno być to, kto się do niego zgłasza po zakupy, o ile jest to klient bezwzględnie pewny, jedynie jego podpis na wekslu winno być miarodajny.

Strajk w przemyśle konfekcyjnym

może sparaliżować wytwórczość na sezon letni

W najbliższym czasie grozi Łodzi w dziale konfekcji damskiej strajk czeladników.

Strajk ten ma w r. b. specjalny charakter. Czelnicy chcą zmusić chałupników do ustabilizowania swoich cen w stosunku do nakładców - „magazynie-

rów”, którzy ostatnio w związku ze zmniejszeniem zamówień wywierają nacisk na chałupników w kierunku obniżenia cen.

Chałupnicy niejednokrotnie godzą się na te obniżki i obniżają płace czeladnikom.

Głównym postulatem czeladni-

ków jest uszywnienie cen chałupniczych w przemyśle konfekcyjnym, a przez to ustabilizowanie nie płac na odpowiednim poziomie.

Wysuwany jest również postulat zawarcia układu zbiorowego, regulującego stawki płac dla poszczególnych pracowników oraz ograniczenie czasu pracy do 10 godzin dziennie.

Żądania czeladników są umiarkowane. Zasadniczo daje się odczuć obecnie zbliżność interesów obu tych grup, dawniej zwalczających się. Czelnicy zdają sobie sprawę z ciężkiej sytuacji chałupnictwa konfekcyjnego i słabości finansowej tych grup, wysuwając np. postulat

Lody PINGWIN - świetne, choć tanie.

Dwa układy

W dniu wczorajszym sąd handlowy pod przewodnictwem wiceprezesa Ludomira Lewandowskiego, przy współudziale sędziów handlowych - Jasińskiego i Izydorezyka, rozpoznawał wniosek

DOROTY GERSON

o otwarcie postępowania układowego.

Dorota Gerson prowadzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 50, jako kupiec rejestrowy, sprzedaż towarów wędlinianych, początkowo w charakterze komisowym, a następnie na własny rachunek.

Ostatnio sytuacja finansowa firmy znacznie się pogorszyła, straty jej sięgają sumy zł. 20.000, wobec czego zwróciła się do sądu o otwarcie postępowania układowego.

Bilans zamknięto sumą zł. 55,563 w stanie czynnym, w stanie biernym: wierzyciele zł. 42,372, uprzywilejowani - zł. 5535, akcepty - zł. 750, kapitał - zł. 6906.

Firma proponuje zmniejszenie długów, objętych postępowaniem układowym do 40 proc. ich nominalnej wysokości, t. j. bez procentów i kosztów, płatne w 4 ratach sześciomiesięcznych po 10 proc. każda.

Sąd otworzył postępowanie celem zawarcia przez Dorotę Gerson układu z wierzycielami, sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy E. Jasiński, a nadzorcą sądowym - Stanisław Kempner - Chruszczewski.

Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczył sąd do 26 września.

Ponadto rozpoznawał sąd podanie firmy

„BRACIA LEWKOWICZ” (Piotrkowska 51), również o otwarcie postępowania układowego.

Firma prowadzi sprzedaż towarów ze sztucznego jedwabiu. Z początku firma brzmiała: „S. Lewkowicz”, zaś od 1936 r. brzmiał „Bracia Lewkowicz”, właściciele Bolesław i Stanisław Lewkowicz.

Firma znalazła się w trudnościach płatniczych, zadłużenie jej wynosi około 50.000 zł.

Bilans zamknięto w aktywach sumą zł. 125,086, w pasywach: wierzy ciele zł. 52,938, podatki zł. 2204, ubezpieczenia społeczne zł. 500, papiery wartościowe zł. 400, asekuracja od ognia zł. 300, pensje personalu zł. 480, kapitał zł. 68,264.

Firma przewiduje spłatę należności wierzycieli w 100 proc. w 5 ratach półrocznych.

Sąd otworzył postępowanie celem zawarcia przez firmę „Bracia Lewkowicz” i Bolesława Lewkowicza oraz Stanisława Lewkowicza układu z wierzycielami. Sędzią komisarzem wyznaczony został sędzia handlowy W. Holcgreber, a nadzorcą sądowym - adw. St. Pniewskiego.

Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczył sąd do 26 września.

PANUJCIE nad żołądkiem

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Stosujcie się nawet przy uporczywej obstrukcji.

ALDOZA
Znak ochronny „GORAL”

10-godzinne dnia pracy, kiedy inspektorat pracy i sąd pracy stoi na stanowisku, że w przemyśle konfekcyjnym obowiązują 8-godzinny dzień pracy.

O ile strajk wybuchnie w najbliższym czasie, nie powinien wyrządzić poważniejszej szkody produkcji, która dotąd jeszcze się nie rozpoczęła. Gdyby natomiast rozpoczęcie strajku nastąpiło za 2 - 3 tygodnie, to mógłby on sparaliżować całą wytwórczość i spowodować bardzo dotkliwe szkody dla producentów.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu oficjalnej giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY
Bruksela 90,50 — 90,28 — 90,22. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Holandia 285,20 — 284,49 — 285,91. Kopenhaga 110,97 — 111,53. Londyn 24,92 — 24,85 — 24,99. Nowy Jork czek 5,30 i pół — 5,33. Nowy Jork kabel 5,32 — 5,30,75 — 5,33,25. Oslo 124,88 — 126,52. Paryż 14,10 — 14,06 — 14,14. Sztokholm 128,45 — 128,13 — 128,77. Zurych 120,05 — 119,75 — 120,35. Mediolan 27,90 — 28,04. Helsinki 10,99 — 10,96 — 11,02.

PAPIERY PROCENTOWE
Wewnętrzna 60,50. Inwestycyjna I em. 75,00 serie 77,00. II em. 74,00 serie 76,00. Konwersyjna 65,00 — 62,00 setki 60,00 drobne. Premiowa dolarowa 39,00, 4 proc. konsolidacyjna 61,00 — 60,50 ost. setki i drobne, 4 i pół proc. listy ziemskie seria 5-ta 57,25 — 57,50, 5 proc. listy zast. Warszawy za 33 rok 65,00 — 64,25 — 64,75 — 66,00 ost. drobne, 5 proc. Częstochowy 33 rok 56,50, 5 proc. Warszawy 36 rok 62,50 — 62,75, 5 proc. Łodzi 33 rok 54,00, 5 proc. Piotrkowa 33 rok 54,00.
Tendencja: tylko inwestycyjna nieco słabsza, reszta utrzymana.

AKCJE
Bank Polski 107,25. Ostrowiec 78,25. Haberbusch 57,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
trans. sprzedaż kupno
Dolarówka 39,25
Inwest. I em. 75,25
Inwest. II em. 74,25
Konsolidac. dr. 60,50
Konsolidac. gr. 61,00
Wewnętrzna 60,75
Konwersyjna 65,00
5 proc. listy zast. 59,25 59,00
Łodzi za 33 rok 108,00 107,50
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jedn. nowa 22,00 — 22,25
Pszenica zbier. 21,50 — 21,75
Owies jednolity 19,75 — 20,00
Owies II stand. 19,25 — 19,50
Gryka 24,00 — 24,50
Mąka żytnia 30% 26,00 — 26,50
Mąka żytnia 55% 23,00 — 23,50
Mąka razowa 20,00 — 20,50
Srutowa eksportowa 12,00 — 13,00
Mąka ziemniaczana Superior 38,00 — 40,00
Mąka ziemniaczana Prima 36,00 — 37,00
Otręby pszenne gr. 10,25 — 10,50
Otręby pszenne śr. 10,00 — 10,25
Otręby żytnie 9,75 — 10,25
Kacza jęczmienna 29,50 — 31,00
Rzepak ozimy 46,00 — 48,00
Ogólny obrót 1152 tonn.
Uspokojenie spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 26 lipca 1939 r.

LIVERPOOL

Otwarcie: z powodu przeszkód atmosferycznych nie przyjęto.

ALEKSANDRIA

Zamknięcie. Sakellariadis: listopad 12,07.
Giza: listopad 11,21, styczeń 11,32, marzec 11,47.
Ashmouni: sierpień 9,27, październik 9,46, grudzień 9,51, luty 9,54, kwiecień 9,62.

NOWY JORK

Otwarcie: październik 8,94, grudzień 8,84, styczeń 8,70, marzec 8,56, maj 8,45, lipiec 8,36.

Wiadomości branżowe

WZROST POPYTU NA PRZEDZĘ SZTUCZNO-JEDWABNĄ.

W dniach ostatnich zanotowano w Łodzi duży popyt na przedzę sztuczno - jedwabną. Zdaniem ster zainteresowanych, ożywienie na tym rynku pozostaje w związku ze zwiększeniem produkcji jedwabniczej w tkalniach oraz z wyczerpaniem się zapasów przedży sztuczno-jedwabnej w przemyśle pończosznym.

Pomimo większego zapotrzebowania na przedzę sztuczno-jedwabną, faktyczne obroty na rynku nie wiele się zwiększyły. Chodzi bowiem o to, że dostawcy tego półfabrykatu sprzedają przedzę bardzo ostrożnie, domagając się natychmiastowego pokrycia.

WYCIECZKI DO FRANCJI

z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,
Włoch, Łotwy, Warty (Bulgaria), Węgier, Rumunii, Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII
BUDAPEST, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.
12/VIII — 26/VIII — zł. 395.—
Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁO DOROSŁYCH ZE ZNACZĄCĄ
KOWALSKINA
KŁOPIE SIĘ RÓWNIEŻ
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18
przyjm. od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w.
w niedziele i święta od 9-12 w pot.

DR. MED.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 230-02
Przyjmuje od 8-12, 5-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DR. MED.
D. Rosenzweig
ordynuje
ul. Kolejowa 9, telef. 8

DR. MED.
M. Taubenhauz
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 w.
POWRÓCIŁ
Zgierska 11, tel. 246-09

Do akt. Nr. Km. 1808/39/XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Zamenhofa 4
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
że w dniu 1 sierpnia 1939 r. o godz.
12 w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 15
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
30 paczek przeday bawelnicznej i 300
kgr. szalików sztrajchgernowych
oszacowanych na łączną sumę
zł. 2280.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dnia 12 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK

Do akt. Nr. Km. 1522 | 39/XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Zamenhofa 4
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
że w dniu 1 sierpnia 1939 r. o godz.
11 w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 25
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
36 pudełek przeday neksetowej —
sztuczny jedwab — w różnych kolo-
rach i grubości oraz 11 paczek bia-
łej przeday neksetowej
oszacowanych na łączną sumę zł.
1660.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dn. 12 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. Bednarek

Kino
URANIA
Pocz. o godz. 4-ej
Dziś i dni następnych!

DZIEWIĘCIE
PRZEDWISNIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-86

Jedynie letnie kino w ogrodzie
RAKIETA
Śienkiewicza 40, tel. 141-72
Dziś i dni następnych

Prenumerata miesięczna „Głos Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Nirnstein.

Ogród i Kawiarnia „SIM” Występuje w godz. 7 i 10 w.
Dora Kalinówna
PLUSKWA

Do akt. Nr. Km. 1522 | 39/XI
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Zamenhofa 4
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
że w dniu 1 sierpnia 1939 r. o godz.
11 w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 25
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
36 pudełek przeday neksetowej —
sztuczny jedwab — w różnych kolo-
rach i grubości oraz 11 paczek bia-
łej przeday neksetowej
oszacowanych na łączną sumę zł.
1660.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dn. 12 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. Bednarek

Do akt. Nr. Km. 1858 | 39 | XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rew. 11-go zamieszkały w Łodzi, przy
ul. Zamenhofa 4
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 3 sierpnia 1939 r. o godz.
12 w Łodzi przy ul.
11 Listopada 46
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
3 kap. pluszowych na łóżka, 2 ma-
szyn trykotarskich, szafy i 100 swet-
rów wiganowych męskich
oszacowanych na łączną sumę zł.
590.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dn. 17 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK

Do akt. Nr. Km. 1858 | 39 | XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rew. 11-go zamieszkały w Łodzi, przy
ul. Zamenhofa 4
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 3 sierpnia 1939 r. o godz.
12 w Łodzi przy ul.
11 Listopada 46
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
3 kap. pluszowych na łóżka, 2 ma-
szyn trykotarskich, szafy i 100 swet-
rów wiganowych męskich
oszacowanych na łączną sumę zł.
590.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dn. 17 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe
ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia
 2. Morskie na nowych luksusowych motorowcach
SOBIESKI i CHROBRY
ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO**
- Wyjazdy indywidualne i grupowe do **WARNY**
nad **BALATON**

„ARGOS” Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-00

Komunikacja autobusowa **Łódź — Częstochowa**
Łódź — Włoszczowa

ODCHODZI: z Łodzi do Częstochowy przez Radomsko-Gidle o godz. 6.00, 9.30, 12.00, 14.10, 16.30 i 19.00	ODCHODZI: z Częstochowy do Łodzi przez Gidle-Radomsko o godz. 4.00, 7.00, 10.00, 14.00, 16.00 i 18.30
ODCHODZI: z Łodzi do Włoszczowy przez Gorzkowice-Przedbórz o godz. 13.00 i 21.30	ODCHODZI: z Włoszczowy do Łodzi przez Przedbórz-Gorzkowice o godz. 4.30 i 10.10

Informacje telefoniczne Nr. 157-58.

Tydzień jednolitych cen: Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 54 gr. Wielki rewelacyjny podwójny program.
Królewski śpiewak i królowa tańca
Nelson Eddy i Eleanor Powell
w wystawnym, romantycznym filmie p. t.
„ROSALIE” „Zbieg z Jawy”
Najpiękniejsze melodie, najwspanialsza wystawa, akcja.
w roli głównej: CHARLES BICKFORD
Pocz. codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych!
Emocjonujący film szpiegowski
realizacji znakomitego **G. W. PABSTA** „BYŁAM SZPIEGIEM” (Mademoiselle Docteur)
Rewel. obsada: **Dita Parlo, Pierre Blanchar, Pierre Fresnay, Charles Dullin, Louis Jouvet, Viviane Romance**
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
ważne w niedziele i święta od g. 14-16. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 2
Następny program: **„Małżeństwo z przeszkodami”**

Wspaniały imponujący film-
dokument, stworzony przez
życie a grany przez prostych
żołnierzy
FRANCJA CZUWA
Wymowny pokaz siły naszej sojuszniczki.
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej
Ponadto: KOMEDIA i AKTUALNOŚCI

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia drobne

DO SPRZEDANIA motor na ropę
wraz z urządzeniem na elektrycz-
ność. Bliższe wiadomości: Kolumna
telef. nr. 2. 208-3

ZGUBIONO weksel pl. 10.8 1939 r.
na zł. 100.— z wyst. A. Warszaw-
ski, zlec. M. Gryner. Weksel unie-
ważnia B. Kozes, Północna 7.

Ludwik Goldkorn
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przeprowadził się
na ul. **MONIUSZKI 11**
Tel. 114-50

2, 3 POKOJE z kuchnią, wanna,
wygody, balkon, słoneczne, wolne
od podatku do wynajęcia. Senator-
ska 34, róg Kilińskiego.

POKÓJ umeblowany, niekrepujące
wejście z klatki schodowej, wygo-
dy. Piłsudskiego 65, m. 17 (Piotrk-
owska 46).

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87
poleca
LODY WYBOROWE
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoptem.
Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

GABINET KOSMETYCZNY „ROMA”
AL. KOSCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47
dawn. Piotrkowska 121
Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10-19
KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnowa-
nia cery!!

PRZEMYSŁ, HANDEL, RZEMIOSŁO I ZAWODY WYZWOLONE
KORZYSTAJĄ
z fotokopii „INTRO”
DOKUMENTÓW, RYSUNKÓW
I PLANÓW, POWIĘKSZENIA
I ZMNIJSZENIA
Zamówienia po cenach oryginaln.
przyjmuje
Skład Przyborów fotograficznych
FOTO-MORGENSTERN
Piotrkowska 40
„INTRO” Piotrkowska 80 TEL.
224-91

Pot znikł!..
Puder **SUDORYN**
radikalnie
usuwa **POT WON**

POTRZEBNY fachowiec do krep-
owania papieru. „Salus”, Piotrkow-
ska 80.

WŁODZIMIERZÓW!
Pensjonat „Trzy Lilie”
N. WAJCMANOWEJ
i Aleja. Jedyny pensjonat ska-
nalizowany, bieżąca woda w po-
kojach, światło elektryczne.
Inform.: Tel. 182-43. 9 — 2
i 4-6 pp.

INKASENT lat 18-22 z kaucją
lub gwarancją potrzebny. Zgłosze-
nia „Huxley - London”, Pl. Dąbrow-
skiego 3.

LEKARZ - DENTYSTA
TEOFILA LANDSBERG
Śienkiewicza 6
tel. 209-07. Przyjm. 10-1, 3-7

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie
przy Tow. Szerzenia Pracy Zawo-
dowej wśród kobiet żyd. w Łodzi
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana — hafciar-
stwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorseciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w godz.
9-13 i 15-19.